

Jadwiga Puzynina

Głosy Polaków na przestrzeni dziejów a problem niepodległości

Wstęp

Przede wszystkim trzeba zastanowić się nad tym, co znaczą tytułowe słowa tego artykułu, w których słowo *głosy* zostaje połączone ze sprawą niepodległości. *Głosy* mają tu znaczenie metaforyczne, oznaczają komunikację osób, w tym wypadku Polaków, wypowiadających się bezpośrednio lub pośrednio (tj. z użyciem innych słów) na temat niepodległości ojczyzny. Chodzi o komunikację jednostronną, bez odpowiedzi odbiorców (czytelników), opartą na języku pisanym, pozbawioną takich elementów towarzyszących, jak gesty, obrazki oraz zmiany w operowaniu głosem, tj. tzw. parajęzykowości.

Wyrazy, którymi posługujemy się w komunikacji, są najczęściej w jakimś stopniu wieloznaczne lub znaczeniowo przestarzałe. Staramy się objaśniać je w przypisach.

Język zarówno w tzw. znaczeniu kodowym, słownikowym, jak też tekstowym, tj. jako tzw. „język w użyciu”, może służyć dobru i złu. Nas będą interesować szczególnie wypowiedzi tekstowe służące dobru w rozumieniu słowa *niepodległość*, a także w znaczeniach słów, które wiążą się ze sprawą niepodległości (np. Ojczyzna, Rzeczpospolita). W związku z tym ważne jest wskazanie na to, że będzie w tej pracy chodziło głównie o pozytywne, nie zaś krytyczne wypowiedzi o tym, co pośrednio rzutowałyby na sposób myślenia o niepodległości Polski.

Warto jeszcze dopowiedzieć, że cytowane wypowiedzi będą opatrywane na ogół datami świadczącymi o czasie ich ukazania się drukiem, albo też czyimiś wspomnieniami lub też rzetelną wiedzą na temat daty ich rzeczywistego pojawienia się. Przykład stanowi tzw. Słownik warszawski, którego liczne opisy haseł pojawiają się z mniejszym lub większym opóźnieniem w wieku XX, ale są traktowane jako powstałe w wieku XIX.

„Przestrzeń dziejów”, o której jest mowa w tytule tego artykułu, sięga od wieku XV do roku 1918, to jest roku w pełni uzyskanej niepodległości Polski. Tę ostatnią datę przekraczam, wprowadzając głosy czwórki najbardziej znanych żołnierzy wyklętych, reprezentujących setki naszych braci okrutnie pomordowanych przez UB w latach 1943–1989.

Na zakończenie całości wprowadzam głos św. Jana Pawła II, papieża Polaka, którego mądrość i zasługi dla odzyskania naszej niepodległości oceniają wysoko zarówno wierzący, jak i niewierzący Polacy.

Tyle objaśnień wstępnych. A teraz przejdźmy do krótkiego omówienia historii, wagi i znaczenia słowa *niepodległość*.

Niepodległość w języku polskim

Słowa *niepodległość* nie notuje ani słownik staropolski, ani słownik XVI wieku, w XVII i XVIII wieku nie ma go jako odrębnego hasła ani w słowniku Knapiusza, ani Trotza, brak go w internetowym słowniku XVII i I poł. XVIII wieku. W tym czasie w słownikach, poczynając od staropolskiego aż do Trotza w XVIII wieku pojawia się przymiotnik *podległy*, pierwotnie w znaczeniu ‘leżący poniżej czegoś’, wtórnie – metaforycznie – ‘zależny od czegoś lub kogoś’ w pierwotnie metaforycznym znaczeniu rzeczownik *podległość*. Co ciekawe, w słowniku Knapiusza występuje też słowo *niepodległość*, ale jako synonim **[rozstrzelonym]** *niepoddaństwa* (oczywiście w znaczeniu ‘niezależności od czegoś’). W tymże znaczeniu występuje też *niepodległość* w tekstach różnego typu szeroko rozumianej literatury.

Słowo *niepodległość* pojawia się po raz pierwszy w znaczeniu ‘niezależnego bytu państwa’ w końcu XVIII wieku¹, przede wszystkim w preambule Konstytucji 3 Maja.

Linde pod hasłem *podleż, podlegnąć*, gdzie przytacza całą rodzinę słowotwórczą związaną z tym czasownikiem, w jej obrębie *podległość*, wśród cytatów *podległości* umieszcza też cytat: „Całość, wolność, niepodległość ojczyzny. *Gaz. Rząd. Meton*”², odsyłając w ten sposób czytelników do „Gazety Rządowej” z 1794 roku, w której ten cytat się pojawił.

W oświeceniu, a także potem w XIX wieku w użyciach i objaśnieniach słowa *niepodległość* u różnych autorów (poczynając od Mickiewicza) przeważa zdecydowanie wiązanie wypowiedzi ze znaczeniem ‘niepodległości państwa’. Natomiast słowniki Mickiewicza, wileński i warszawski notują wciąż jeszcze poboczne znaczenie *niepodległości* jako ‘niepodlegania czemuś lub komuś’.

O ważności słowa *niepodległość* dla społeczeństwa polskiego w końcu XIX wieku, a w XX wieku dla emigracji oraz wydawców i czytelników pism poza cenzurą w okresie PRL-u świadczy słowo *Niepodległość* występujące w tym czasie jako tytuł aż siedmiu polskich czasopism³.

Słowa wspomagające w użyciach tekstowych myśli o niepodległości kraju rodzimego

Do słów tych należą: *ojczyzna, Rzeczpospolita, Polska, polski, (o czymś), polskość, wolność, niewola* (jako to, co musi być usunięte, jeśli dąży się do niepodległości).

¹Tym samym wiąże się je z okresem oświecenia.

²S.B. Linde, *podleż, podlegnąć* [w:] tegoż, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1811, s. 802.

³Dane na ten temat zawiera hasło *niepodległość* w *Wielkiej encyklopedii PWN* z 2003 roku.

W okresach średniowiecza, renesansu, baroku i rokoka, znaczenie słowa *ojczyzna* to przede wszystkim ‘spuścizna po ojcu lub po przodkach’, ale już z małą liczbą użyć w znaczeniu kraju rodzimego. W okresie oświecenia i w XIX wieku przeważa znaczenie ‘rodzimego kraju’ z zachowaniem małej liczby dawnych użyć w znaczeniu ‘spuścizny po ojcu lub przodkach’. Znamienna jest natomiast postawa Lindego, który pisze, nawiązując do wypowiedzi Łukasza Górnickiego: „Moim zdaniem lepiej uczyni, kto mówiąc o Polsce rzecze »Patria moja«, a nie »ojczyzna moja«, bo ojczyzna częściej się rozumie ‘to, co gruntu komu ociec jego zostawił’”⁴.

Jeśli chodzi o słowo *Polska* w średniowieczu, to najpierw miała ona znaczenie kraju obejmującego tylko Wielkopolskę, ale później już oznaczała także cały ‘kraj ojczysty’.

Język polski a niepodległość w okresie od średniowiecza po wiek XVII

Gdyby chodziło o użycie języka polskiego jako przejawu poczucia polskiej tożsamości, trzeba by tu mówić o bardzo licznych jego użyciach w średniowieczu przez kronikarzy, poetów, ludzi Kościoła, ludzi związanych w jakiś sposób z prawem. Jednakże poczucie tożsamości to jeszcze nie poczucie przynależności do niepodległego państwa. A o tym w średniowieczu świadczą (tylko?) dwa wstępy. Pierwszy został dodany do *Jakuba Parkosza Traktatu o ortografii polskiej*. Traktat wraz z tym wstępem został napisany pierwotnie po łacinie, zachowała się jego kopia wykonana w latach 1460–1470. Przekład polski, który tu podaję, jest późniejszy:

„Jezu Chryste,

Walcz za ojczyznę, ponieważ jej obrona przynosi zasłużoną sławę.

Ojczyzna oznacza tutaj społeczność [zaś] długotrwałość, [a] długotrwałość to, co [bardziej] pożądane. [...] Stad wynika pogląd uświęcony niewzruszoną powagą ojców [Kościoła] i filozofów, że lepiej w pocie czoła pracować dla Rzeczypospolitej niż służyć czyjemukolwiek pożytkowi prywatnemu.

Tak więc i my kierujmy się wspomnianymi napomnieniami nie dla zyskania chwały, gdyż ta się należy samemu Bogu, ale przez wzgląd na zależna od Jego woli dobro społeczne – uznaliśmy za słuszne z przyczyn, o których będzie mowa niżej, narzecz ojczyznie, które rzecz jasna jest językiem Polaków, wyrażać w piśmie literami łacińskimi z dodaniem niewielu

4S.B. Linde, *Ojczyzna [w:] tegoż, Słownik..., dz. cyt., s. 596.*

znaków nieodmiennych. Chcielibyśmy bowiem <...> zostać w tym zakresie uznanymi za broniących dobra powszechnego. <...>⁵.

Ten wstęp to jeden z pierwszych zwiastunów czasu, w którym Polacy zaczęli wysoko cenić swój język jako należący do „Korony Polskiej”, czyli państwa polskiego. Drugi ze wstępów to przedmowa umieszczona w *Żywocie Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca z 1538 roku:

„Panowie mili Polanie [...] na tom się udał, aby języka polskiego pismo się mnożyło za moją pracą, a nakładem niemałym ku czci i ku sławie tej sławnej Korony Polskiej, także aby nie tylko mężowie, ale też i panie lubo panny uczyły się czyść⁶ pisma języka swojego [...]”⁷

Wiek XVI

Kultura wieku XVI, uważana dawniej za przeciwstawną wobec kultury średniowiecza, obecnie uważana jest za jej kontynuację, oczywiście podlegającą dalszemu rozwojowi. Niewątpliwie istotne stało się pełne skonsolidowanie państwa polskiego z jednym władcą, ale też rosnąca w siłę społeczność szlachecka; nowym elementem oddziałującym na jakość kultury stały się spory Kościołów i społeczności katolickich z protestanckimi. W humanistyce charakterystyczne były żywe zainteresowanie grecką i rzymską myślą i sztuką oraz nowy element Kartezjańskiego „myślę, więc jestem”. Wszystko to znalazło też swój wyraz w jakości ówczesnych wypowiedzi, w których obok królewskiej władzy, problemów parlamentaryzmu, swarów religijnych pojawiały się często miłość i wysoka ocena Polski, rozumianej już jako n i e p o d l e g ł e p a ń s t w o, [rozstrzelonym] i udział w jego obronie.

Pierwsza połowa XVI wieku zapisała się przede wszystkim zdecydowanym wtargnięciem polszczyzny, rozwijającej się we współzawodnictwie z łaciną. W miastach zdecydowanie zwyciężał panujący tam język niemieckich osadników. Wielką pomocą we wprowadzaniu języka polskiego do wszelkiego rodzaju piśmiennictwa okazali się również w tym czasie wydawcy pochodzenia niemieckiego: Wietor, Ungler, Haller. W tym czasie jednak łaciną posługiwano się jeszcze i w prawie, i w polityce, i w literaturze.

⁵Wstęp anonimowy (?) do traktatu Jakuba Parkosza podaję w krytycznym opracowaniu Teresy Michałowskiej, *Średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 334. Dodane przez Teresę Michałowską słowa lub opuszczenia części tekstów umieszczam w nawiasach kwadratowych, natomiast sygnalizowane przeze mnie opuszczenia umieszczam w nawiasach trójkątnych.

⁶czyść – czytać.

⁷Za: T. Michałowska, dz. cyt., s. 335.

Do pisarzy posługujących się wyłącznie językiem polskim należał Mikołaj Rej [rozstrzelonym] (1505–1569). Łaciny w ogóle nie znał, nie zaliczał się do elity polskich pisarzy, dla których wciąż była ona bardzo ważna. Ukazywał on w swoich licznych dziełach codzienne życie Polaków, jako zwolennik reformacji ostro krytykował poczynania Kościoła katolickiego, jednocześnie wielbiąc ewangelię, Chrystusa i Jego naukę. Częścią późnego dzieła Reja pt. *Zwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć* jest odrębny utwór pt. *Spólne narzekanie wszej Korony na porządną niedbałość naszą*. Znajdują się w nim słowa świadczące o miłości, jaką Rej żywił wobec państwa polskiego, zwanego przez niego „Koroną Polską” lub „Królestwem Polskim”. Oto jego wypowiedź:

„Patrzaj, które jest tak zacne a tak sławne królestwo, jako jest... nasze królestwo polskie, w którym nas tu, Polaki, Pan nasz z łaski swej posadzić a rozszerzyć raczył.”⁸

Andrzej Frycz Modrzewski [rozstrzelonym] (1503–1572) to autor piszący nadal po łacinie, szanujący filozofię, a niechętny emocjom, wysoko ceniący moralność, a w jej obrębie uczciwość – stąd jego zainteresowanie szczególnie prawem. Jego dzieło *O poprawie Rzeczypospolitej* w przekładzie na język polski autorstwa Cypriana Bazylika ukazało się w roku 1577.

„Aby tedy rzeczpospolita w całości a zacności sobie przystojnej zawždy zostawała, trzech rzeczy do tego trzeba, to jest: uczciwych obyczajów albo zwyczajów, srogości sądów, a bieglności w rzeczach wojennych; które trzy rzeczy tak się w sobie mają, aby rzeczpospolita bieglnością rzeczy wojennych od postronnego nieprzyjaciela na Ukrainie była obroniona, a uczciwemi obyczajami i sprawiedliwemi sądy w swoim porządku zachowana i rządzona była.”⁹

W roku 1559 w Królewcu wydrukowana została pieśń pt. *Modlitwa za Rzeczą Pospolitą Naszą i za Króla*. Jej tekst jest przekładem wiersza Andrzeja Trzecieckiego wykonanym przez Jakuba Lubelczyka. Kompozytor pieśni jest nieznany. Z niewiadomych powodów część historyków polskich sprzeciwia się opiniom profesorów Stanisława Łempickiego i Janusza Tazbira uważających tę pieśń za „nasz pierwszy hymn państwowy”.

8Za: I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski 966–1795 (z wypisami)*, Warszawa 1974, s. 130.

9A.F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej, Księgi Pierwsze, O obyczajach, O tym, iż dobremi obyczajami rzeczpospolita bywa bardzo dobrze urządzona*, Warszawa 1914, s. 8–9.

Za Rzecz Pospolitą Naszą i za Króla

Racz, Panie Chryste, z miłosierdzia Twego
Być sprawcą Polski i Księstwa Litewskiego,
Króla Augusta z jego poddanymi
Chowaj w łasce Twej miłościwie z nimi.

Aby szczęśliwie ta Rzecz Pospolita
Kwitnęła zawždy wszem dobrem obfita,
Byśmy w pokoju tu z Twej łaski trwali,
Wolę Twą święta prawdziwie poznali. [...]”¹⁰

Łukasz Górnicki [rozstrzelonym] (1522–1603) pochodził z niezamożnej rodziny, ale udało mu się dostać na studia za granicą, skąd powrócił z dobrą znajomością kultury starożytnej oraz włoskiej, a także przekonaniem o ważności posługiwania się językiem narodowym i jego doskonalenia.

W roku 1566 ukazała się najważniejsza książka Górnickiego pt. *Dworzanin polski*, składająca się z ośmiu ksiąg. Zawiera ona tłumaczenie książki Castiglione’a *Dworzanin włoski*, wzbogacone wieloma danymi dotyczącymi dworskiej kultury polskiej. U Górnickiego można znaleźć wysoką ocenę polskiej wolności:

„Włochu, Włochu już byśmy naszej wolności zadzwonić ku pogrzebowi mogli, gdyby szlachcica było poimać wolno”. A kiedy Włoch pyta, czemu Polak własną pierśią granic ojczyzny nie broni, ten odpowiada: „Byłaby to wielka niewola, żeby mie kto z mej ojczyzny zegnać miał i kazał mi, jako na kraj świata, pod Tatary”¹¹.

Tak więc niestety wspólna ocena polskiej wolności w ustach Górnickiego dotyczy fatalnej „złotej wolności”, która „nierządem stoi”.

Stanisław Orzechowski [rozstrzelonym] (1513–1566), ksiądz katolicki, przez całe życie walczący o zniesienie przymusu bezżenności księży (sam ożenił się, narażając się na wykluczenie z Kościoła), jednakże zawsze skutecznie był broniony przez niechętną wobec

¹⁰Modlitwa za Rzecz Pospolitą naszą i za króla, [w:] W. Panek, *Hymny polskie*, Warszawa 1997, s. 18.

¹¹ Za: I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 190.

władz kościelnych szlachtę. Osiemnaście lat spędził na różnych uniwersytetach europejskich, od Królewieckiego po włoską Padwę. Był utalentowanym pisarzem, którego dzieła historyczne i teksty poświęcone polityce chętnie czytano. Cechował się szowinizmem i przesadnym uwielbieniem ustroju Królestwa Polskiego, które kochał i gloryfikował, m.in. zwracając się do Litwinów takimi słowami:

„Otóż macie z Pisma świętego królestwo i księstwo, porównajcież je teraz z sobą! Patrzajcie na hardego wolnością, a świetnego swobodą na świecie Polaka: szatę nosi Polak znamienitą, to jest równą z swym królem wolność; k temu nosi Polak świetny pierścień złoty, to jest szlachectwo, którym najwyższy niższemu równy w Polsce jest; ma wołu wspólnego z królem, panem swym, to jest prawo pospolite, które tak jemu, jako i królowi jego w Polsce jako wół równo służy. Takowym będąc Polak, zawsze wesołym w królestwie swym jest, śpiewa, tańczy swobodnie, nie mając na sobie niewolnego obowiązku żadnego, nie będąc nic królowi, panu swemu zwierzchnemu, inego winien, jedno to: tytuł na pozwie, dwa grosza z łanu a pospolitą wojnę; czwartego nie ma Polak nic, co by jemu w królestwie myślą dobrą kaziło.”¹²

Jan Kochanowski [rozstrzelonym] (1530–1584) niewątpliwie najwybitniejszy poeta XVI wieku, po trzyletnich studiach w Padwie świetnie obznajomiony z kulturą starożytną, a także współczesną włoską. Kolejny pobyt we Włoszech i Francji umocnił go w przekonaniu o sensie pisania w języku narodowym. Po okresie życia dworskiego w roku 1571, już jako znany pisarz osiadł Kochanowski we wsi Czarnolas. Tam zajął się gospodarstwem na roli – i pisaniem. Był przeświadczony o ważności cnót moralnych zarówno w życiu prywatnym, jak i zbiorowym, także w polityce. Problemy moralności wiązał z głęboką wiarą religijną. Był też niewątpliwym patriotą; świadczy o tym wiele jego wypowiedzi, z których zacytujemy dwie.

W *Pieśni XII z Ksiąg wtórych* czytamy:

„A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą ojczyźnie”¹³.

12Za: tamże, s. 173.

13J. Kochanowski, *Pieśń XII*, [w:] tegoż, *Dzieła polskie*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980, s. 269.

Druga wypowiedź pochodzi z wiersza *Satyr albo dziki mąż* napisanego w czasie obrad sejmowych w 1563 roku. Obok ostrej krytyki zachowań szlachty znajdujemy tam taki oto urywek świadczący o miłości Kochanowskiego do Rzeczypospolitej i o trosce o nią:

„Pomnię ja przed laty
[...]
Nic to nie było siedm lat walczyć nie przestając,
Mróz i gorąco cierpiąc, głodu przymierając;
[...]
Tymci Polska urosła, a granice swoje
Rozciągnęła szeroko między morza dwoje;
Stąd prawa, stąd wolności, stąd Rzeczpospolitą
Macie, moi Polacy, na świat znakomitą”¹⁴

Piotr Skarga **[rozstrzelonym]** (1556–1612), z pochodzenia drobnomieszczanin, ukończył studia w Akademii Krakowskiej. Jako wychowawcy syna Jędrzeja Tęczyńskiego udało mu się wyjechać do Wiednia, po powrocie do kraju przyjął święcenia kapłańskie, a następnie, chcąc wstąpić do zakonu jezuitów, wyjechał na rok do Rzymu. Jako jezuita stał się ogólnie cenionym kaznodzieją, sprawował funkcję pierwszego rektora jezuickiej Akademii, zakładał szkoły jezuickie na ziemiach Litwy, Inflant, Ukrainy; ostatnie lata życia spędził w Krakowie, prowadząc także żywą działalność społeczną.

Jak zauważa prof. Chrzanowski: „miłość Boga była w sercu Skargi nieodłączna od miłości ojczyzny”¹⁵. Piotr Skarga dawał temu wyraz w licznych swoich kazaniach. Sprawę utrzymywania się wiary katolickiej wiązał z koniecznością odrodzenia moralnego Polski. Zostawił po sobie około 200 utrwalonych na piśmie i wydanych drukiem kazań, z czego najważniejsze są kazania sejmowe. W kazaniu *O zgodzie domowej* czytamy:

„jeśliśmy uczniowie Jego, jeśliśmy chrześcijanie [...] targać tych łańcuchów tak możliwych nie możemy, zgadzać się i w jedności żyć, i o sobie w zgodzie radzić musim, po drugie wiążą nas łańcuchy świeckie: Macie jednego Pana i króla, jedno prawa i wolności, jedno sądy i trybunały, jedno sejmy koronne, jedno wspólną matkę, ojczyznę miłą, jedno ciało, z rozmaitych narodów i

14J. Kochanowski, *Satyr albo dziki mąż*, [w:] tamże, s. 58–59.

15I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 258.

języków skupione i spojone i dawno zrosłe: jakoż się wadzić, dzielić tym i nie zgadzać możecie?”¹⁶

Wiek XVII–XVIII

Barok polski to czas trudny dla ludzi w nim żyjących. Czas licznych zagrożeń wojennych, rozpanoszonej „złotej wolności”, rokoszów szlacheckich, braku tolerancji religijnej, a w sferze językowej patosu stylu, sztuczności wypowiedzi, makaronizmów. Towarzyszyło temu obniżenie poziomu moralności, w tym liczenia się z prawdą wypowiedzi.

Jednocześnie zabrakło w tym okresie ludzi mądrych i szlachetnych, także ich języka. Wielu księży kaznodziejów to osoby propagujące kontrreformację, pełne nienawiści, nie tylko wobec wrogów Polski, ale także wszelkich „obcych”.

Do pozytywnych przedstawicieli humanistyki naukowej należał dobrze wykształcony (studiował w Padwie) Maciej Kazimierz Sarbiewski (1588–1656), autor poetyki i polsko-łacińskiej liryki, cenionej i poza granicami Polski.

Autorem mądrej i patriotycznej literatury polskiej był urodzony w końcu wieku XVI Szymon Starowolski [rozstrzelonym] (1588–1656) – wykształcony, samodzielnie myślący i szlachetny. Pisał:

„Obrońco nasz niezwycięzony, Chryste Zbawicielu, wejźży na pokorę ludu Twojego utrapionego, którzy wszystkę ufność swoją i nadzieję w Tobie pokładają, że przyjąwszy płaczliwe modlitwy nasze wyrwiesz nas z paszczyki nieprzyjaciół naszych! [...] A że jesteś, Panie, z natury Twojej boskiej *patiens et multum misericors*, proszę, uboga matka Polska, już, już konająca, przepuść grzechy dziatkom moim, zewsząd utrapionym, [...]. A syny tej zacnej Korony, po rozmaitych krainach rozproszone, zgromadziwszy do ich ojczyzny, pokojem pożądanym racz miłosiernie opatrzeć i błogosławieństwem Twoim niebieskim!...”¹⁷

Tomasz Zamoyski [rozstrzelonym] (1594–1638), kanclerz wielki koronny, od 1635 roku podkanclerzy koronny, marszałek trybunału Głównego Koronnego, wojewoda podolski, starosta generalny krakowski. Oto jego słowa wypowiedziane na sejmie w 1624 roku:

16Za: tamże, s. 268.

17Za: tamże, s. 327.

„my, naród swobodny, naród pany nasze miłujący, naród w honorze swym się kochający, broniący sławy; ludem, szerokością i ambitem państwom największem chrześcijańskim ledwo¹⁸ nie równy”¹⁹.

Wacław Potocki [rozstrzelonym] (1621–1696) nie należał do rodu arystokratów o tym nazwisku, był mieszczaninem krakowskim, o średnim wykształceniu, ale wrodzonej mądrości, silnej wierze i wielkiej pracowitości. Do jego światopoglądu należało przekonanie o ważności cnót rycerskich dla obrony chylącej się ku upadkowi ojczyźnie. Nie wyrażał słowami wysokiej oceny niepodległej ojczyzny, ale to, co ludziom zalecał i czemu dawał wyraz swoimi zachowaniami, pozwala zaliczyć go do tych Polaków, którym droga była niepodległa ojczyzna.

W XVIII wieku sytuacja wewnętrzna polskiego społeczeństwa uległa dalszemu pogorszeniu. Udział sejmików w rządzeniu państwem, *liberum veto* w połączeniu z coraz częstszym przekupstwem, rósł zwłaszcza w związku z działaniem cara rosyjskiego Piotra, który na różne sposoby dążył do całkowitego podporządkowania sobie Polski. Czynił to m.in. poprzez popieranie dwóch kolejnych Augustów Sasów II i III, a niedopuszczenie do rządów polskiego, mądrego króla Stanisława Leszczyńskiego. Tak czy inaczej, doprowadzono do zupełnej anarchii; np. za rządów Augusta II 17-krotnie zerwano obrady sejmu. Szlachta, edukowana przez jezuitów zajętych swarami religijnymi i dalekich od nauczania języka polskiego oraz wychowywania patriotów polskich, w całej swojej masie podporządkowywała się temu stanowi rzeczy. Nieliczne jednostki przeciwstawiały się mu, ratując w ten sposób przyszłość Polski.

Należał do nich biskup Józef Andrzej Załuski [rozstrzelonym] (1702–1774), który nie tylko pracował nad historią Polski, ale też zgromadził całą bibliotekę dzieł literatury polskiej, poczynając od średniowiecza. Bibliotekę tę darował państwu polskiemu.

Wacław Piotr Rzewuski [rozstrzelonym] (1706–1779), działacz polityczny, m.in. wojewoda podolski, a potem krakowski, w roku 1767, jako jeden z przywódców opozycji antyrosyjskiej został (wraz z biskupem krakowskim Kajetanem Sołtykiem i synem Sewerynem Rzewuskim) porwany przez posła rosyjskiego i

¹⁸ledwo – mało co, w małym stopniu.

¹⁹Za: S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego*, Lwów 1860, s. 192.

zesłany na pięć lat do Kaługi. Tam napisał *Psalmy pokutne*. Przedmowa do nich zatytułowana jest *Do ukochanej ojczyzny*. Oto jej słowa:

„W okropnych czasach, pośrzodku dni smutnych,
Bierz się, ojczyzno, do psalmów pokutnych,
A gdy cię gniewny Bóg chłosta swym biczem,
Płacz, jęcz, upadaj przed Jego obliczem!

Wszak Bóg jak ociec, gdy dziecię swe otnie²⁰,
Cieszy je potem i głaszcze stokrotnie:
Po srogich klęskach, po morze, po bitwie
Da Bóg szczęśliwy los Polsce i Litwie!
Mnie w pięcioletniej przeciągu niewoli
Nie ma niedola, ale Twoja boli:
Niech mój surowszy los będzie — twój miększy!
Niech me nieszczęście, — twe szczęście się zwiększy!”²¹

Szczególnie zasłużonym dla Polski wielu pokoleń jako reformator oświaty stał się pijar Stanisław Konarski [rozstrzelonym] (1700–1773), autor znanego dzieła *O skutecznym rad sposobie*. Był to człowiek niezwykle mądry, szlachetny i skromny. Świadczy o tym m.in. fakt trzykrotnej odmowy przyjęcia tytułu biskupa. Nie chciał żadnych nagród, a o swoim stosunku do ojczyzny pisał tak:

„Sprawiedliwości nie chcę! Nikt mi nic nie winien: – uczyniłem, co byłem uczynić powinien; – czyż słusznie o nagrodę taki się odzywa, który tylko powinność swoją wykonywa? – Nie masz zasług: to, co my zowiemy zasługi, – są tylko ku ojczyźnie wypłacone długi. – Ojczyzna nic nam nie jest winna: ona – pani, – my – jej więźnie, jej sługi, jej obowiązani!... Jej więc wolno krwi, ozdób, fortun naszych zażyć, my powinniśmy dla niej wszystko z życiem ważyć, – nie żebyśmy się od niej dopominać nowych – wdzięczności mieli lub nagród jakowych.”²²

Po czterech latach spędzonych w Rzymie i dwóch w Paryżu zdał sobie Konarski sprawę ze słabości szkół jezuickich. Wystąpił przeciw ich kolegom i przedstawił projekt ustawy wprowadzającej obok łaciny naukę języka polskiego, literatury polskiej, a także nauk

²⁰otnie – obje.

²¹Za: I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 448–449.

²²Za: tamże, s. 457.

przyrodniczych i języków obcych (przede wszystkim francuskiego). Wprowadził też do szkoły teatr, do którego pisał własne sztuki, ale korzystał też ze sztuk innych autorów polskich i zagranicznych.

Wielkie znaczenie dla starań o naprawę Rzeczypospolitej miały powtarzane w kolejnych częściach dzieła *O skutecznym rad sposobie* wypowiedzi Konarskiego ostro osądzające *liberum veto*. Oto jedna z nich:

„Panowie polscy! Raczcie to zauważyć, czyli godzi się, aby dla prywat waszych utrzymywać nacyją w tym tak szkodliwym i niebezpiecznym błędzie [...] aby tej zawsze przecudownej jednomyślności we wszystkim wyciągali po sobie. Trzeba wielkiego zapamiętania na ojczyznę, zaćmienia interesem prywatnym, kto by nie życzył nacyi skonwinkować²³ ją o niepodobieństwie w radach tej cale nadnaturalnej i nadludzkiej zawsze wszystkich harmonii, [...] Tę zaś sobie dobrze wyperswadowawszy prawdę [...] po ludzku radzić na sejmach zaczniemy, po ludzku będą stawać sejmy.”²⁴

Z wielką siłą wygłaszane przez Konarskiego myśli oddziaływały niewątpliwie na postawy wielu Polaków zdających sobie sprawę z upadku ojczyzny, wśród nich także w zasadzie szlachetnego, choć słabego króla Stanisława Augusta, który w roku 1765 powołał do życia Szkołę Rycerską, a później także dzięki wnioskowi Joachima Chreptowicza zgodził się na stworzenie pierwszego na świecie „ministerstwa oświaty” w postaci Komisji Edukacji Narodowej. Komisja zajęła się m.in. oświatą wciąż poddanych chłopów oraz kobiet, poszerzyła zakres nauczanych przedmiotów, wprowadzając również takie, jak prawo, zdrowie, rolnictwo, ogrodnictwo. Powstanie Komisji miało bardzo duże znaczenie także dla całego wieku XIX, w którym jej wskazania były pomocne w organizowaniu pewnych form polskiej oświaty we wszystkich trzech zaborach.

Wszystko to wskazuje na wielką wagę działalności polskich patriotów okresu przedoświeceniowego (i oświeceniowego) dla trwania myśli o niepodległości kolejnych pokoleń.

Pięknym zbiorowym wyrazem miłości do Polski i myśli o jej niepodległości jest *Pieśń konfederatów barskich* (prawdopodobnie z 1781 roku), której fragmenty podaję:

„Stawam na placu z Boga ordynansu,

23skonwinkować – zjednać, pozyskać sobie.

24Za: I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 467–468.

[...] Ten jest mój azard²⁵! Krzyż mi jest tarczą,
W marszu zostaję; choć upadnę trupem,
Nie zważam, bo w boju! Dla duszy pokoju
szukam w ojczyźnie!
[...] Boć nie nowina Maryi puklerzem
zastawiać Polskę, wojować z rycerzem,
Przybywać w osobie²⁶, – Sukurs dawać tobie,
Miła ojczyzno!
Zelantów²⁷ serce niechaj się nie chwieje,
Gdy ci przy swej pieczy – Miecze do odsieczy
dadzą Polakom.

Niech nas nie ślepią światowe ponęty:
Dla Boga brońmy wiary Jego świętej.
A za naszą pracą – Będzie wszystką płacą
żyć z Bogiem w niebie.”²⁸

Kolejnym bardzo zasłużonym dla Polski XVIII wieku człowiekiem był Franciszek Bohomolec [rozstrzelonym] (1720–1784). Pochodził z Białorusi, miał duże poczucie humoru, ale bardzo poważnie myślał o zasadach moralności. Był nauczycielem w szkołach jezuickich, wnosił tam wielostronne zainteresowania językiem polskim, tworzył teatr szkolny i pisał do niego sztuki, zawsze z myślą o mądrym wychowaniu młodzieży.

Największe zasługi Bohomolca dla Polski tego okresu łączą się z jego pracą w roli redaktora pisma „Monitor”, a jednocześnie autora licznych w nim artykułów. Bohomolec dbał o jakość treści przekazywanych w tym piśmie, podtrzymywał walkę z *liberum veto*, pielęgnował też cnoty zamiast „niecnot”, a zarazem przeciwstawiał się nielegalnemu oświeceniowemu deizmowi. Jako hasło „Monitora” umieścił Bohomolec wielce patriotyczne słowa:

„Jeżeli umrzeć za ojczyznę rzecz słodka, cóż pożądanszego być może, jak żyć dla niej.”²⁹

25azard – hazard, ryzyko.

26w osobie – osobiście, widocznie.

27zelant – gorliwy wyznawca czegoś.

28Za: I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 485–486.

29Za: tamże, s. 489.

Franciszek Dionizy Książnin [rozstrzelonym] (1750–1807) pochodził ze spolszczonej rodziny szlachty białoruskiej ze Smoleńska. Był jezuitą, po kasacie zakonu przeszedł do stanu świeckiego i został sekretarzem Adama Kazimierza Czartoryskiego. Był człowiekiem dobrym, wrażliwym, głęboko wierzącym i wielkim patriotą. Nie był jako poeta bardzo utalentowany, ale jego liryka spotykała się z dobrym odbiorem (przede wszystkim na dworze Czartoryskich w Puławach).

W młodzieńczych dziełach, balladach i erotykach ulegał Książnin wpływom szerzącego się wówczas rokoka. W trudnych latach 1781–1783 zbliżył się do sentymentalizmu. Stawał się też coraz bardziej żarliwym patriotą. Wśród wierszy patriotycznych Książnina warto wymienić trzy najbardziej znane: *Do Ojczyzny*, *Do Boga* oraz *Oda na rewolucję 1794 roku* (pełna uwielbienia dla Kościuszki). Oto fragmenty dwóch z nich:

Do Ojczyzny

„Czcigodna matko zacnego narodu!
Uległaś gwałtom i pysze od wschodu
Z której ust wichur i zdrada
Na łonie twoim osiada.

[...]

Ślepa w zapędach przeciw samej sobie,
Grażąc narody w powszechnej żalobie
By się straszniejszą okazać,
Imię chęć twoje wymazać.

Nie bój się, matko, imię to nie zginie,
Póki w nas ogień i twoja krew płynie.
Brnie oto zbrodni ślepotą,
ale Bóg z tobą i cnota.”³⁰

Do Boga

„Ty nami władasz, sprawiedliwy Boże,

³⁰Za: tamże, s. 735.

W twoim imieniu potęga i chwała:
Ta, której wstrzymać świat cały nie może,
Upadła na nas z ręki Twojej strzała;
Chciałeś doświadczyć, czy Ciebie kochamy,
Chciałeś: przyjmujem i Tobie ufamy.

[...]

Daj wytrzymałość, a razem i wiarę!
Ta groby wzruszy i góry przenosi,
Ta wróci wnukom wieki ojców stare
I bujnym plonem ich ziemię rozkłosi;
A błędne dzisiaj Twoje ptaki białe
Wrócą do gniazda na dziedziczną skałę.”³¹

Ignacy Krasicki [rozstrzelonym] (1735–1801) od młodości odznaczał się wielką kulturą towarzyską, uprzejmością, łagodnością, dobrocią, a zarazem poczuciem humoru. Był bardzo lubiany, m.in. przez Stanisława Augusta, który wcześniej (Krasicki miał wtedy 32 lata) mianował go biskupem warmińskim. Krasicki cenił życie spokojne, także wygodne, a oparte na szerokiej wiedzy (którą zdobył na wielu uniwersytetach), pragmatycznym rozsądkiem i trwałych zasadach moralności chrześcijańskiej. Tym wszystkim cechom towarzyszyły talent poetycki oraz wielka różnorodność piśmiennictwa. W swoim nauczaniu w dużej mierze właśnie słowem pisany przekazywał ludziom te (po części oświeceniowe) wartości, którymi sam żył.

Warto zauważyć, że Ignacy Krasicki należy do tych Polaków z kolejnych stuleci (poczynając od XVI wieku), którzy upominali się o zmianę stosunku szlachty do chłopów oraz o zgodę narodową, ograniczenie prywaty i anarchii.

W działalności i twórczości Krasickiego rysem bardzo istotnym jest jego patriotyzm. Ujawnił się on m.in. w pięknych apostrofach *Hymnu do miłości Ojczyzny*, z których dwie pierwsze powstały już w 1772 r., po walkach konfederacji barskiej z Rosjanami. Oto pierwsza z nich:

„Święta miłości kochanej ojczyzny!
Czują cię tylko umysły poczciwe;

31Za: tamże, s. 735–736.

Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe;
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!”³²

Był też biskup Krasicki członkiem konfederacji Sejmu Czteroletniego. Jednakże po drugim rozbiore jako biskup gnieźnieński z polecenia papieża podporządkował się królowi niemieckiemu Fryderykowi. W tym czasie (i do końca życia) uznawał za właściwą jedynie działalność na rzecz podnoszenia poziomu ojczystej kultury, bez sprzeciwów wobec rozbioru Polski³³.

Franciszek Karpiński [rozstrzelonym] (1741–1825) to postać niezwykła w dziejach literatury polskiej. Pochodził z Rusi Czerwonej, uniwersytet ukończył jako doktor filozofii i nauk wyzwolonych, po czym wyjechał do Wiednia, gdzie uczył się m.in. języków obcych. Był więc człowiekiem wykształconym, a przy tym myślicielem katolickim, głęboko wierzącym, kochającym ojczyznę i boleśnie przeżywającym jej upadek. Można go również nazwać najwybitniejszym preromantykiem polskim. Życie spędzał najpierw jako nauczyciel lub bibliotekarz na dworach pańskich (przede wszystkim zaprzyjaźniony z Czartoryskimi), a potem przez wiele lat na wsi jako dzierżawca różnych wiosek w całym kraju. Jednocześnie od młodości pisał wiersze, przekładał (m.in. Psalterz), zawsze starając się o prostotę i jasność wypowiedzi, którymi chciał docierać do prostych ludzi. Interesowała go również kultura ludowa.

Jego patriotyzm znajdował wyraz przede wszystkim w wierszach wielbiących przeszłość Polski, pełnych bólu nad jej upadkiem politycznym i ogólnokulturowym. Podobnie jak u większości poetów tych czasów jego miłość do ojczyzny zawsze wiązała się z wiarą. Oto parę fragmentów jego wierszy poświęconych tej tematyce:

Żale Sarmaty

„[...] Ojczyzno moja, na końcuś upadła,

³²Za: tamże, s. 542.

³³Przykrym przejawem odejścia od wcześniejszego patriotyzmu było prześmiewcza przeróbka pierwszych strof *Hymnu do miłości Ojczyzny* w *Monachomachii*.

Zamożna kiedyś i w sławę, i w siłę!...
Ta, co od morza do morza władła,
Kawałka ziemi nie ma na mogiłę...
Jakże ten wielki trup do żalu wzrusza!
W tym ciele była milionów dusza...
[...]
Oto krwią piękna ziemia utłuszczona
Konia i jeźdźca dzikiego wytucza.
A głodne dzieci matka przymuszona
Panującego języka naucza...
Tak jest, jak twardy wyrok jakiś kazał:
Inszych popisał, a Polskę wymazał!”³⁴

Duma Lukierdy

„Powiejcie, wiatry, od wschodu!
Z wami do mojego rodu
Poślę skargę, obciążoną
Miłością moją skrzywdzoną.
[...]
Obejrzyj się, mężu twardy!
Jeden uśmiech, a mniej wzdargy
Wróci szczęściu postać własną
Da wszystkiemu barwę jasną!
[...]
Ale on nieubłagany...!
Pójdę do matki kochanej,
Pójdę choć w jednej koszuli:
Ona mię w smutku utuli.”³⁵

Pieśń dziada Sokalskiego

34Za: tamże, s. 707.

35Za: tamże, s. 704–705.

„Wolności niebieskie dziecko!
Łowiono cię zdradziecko;

W klatkę cię mocno zamknięto,
Bujnych skrzydełek przycięto.

Głowę kiedyś w kraju drogą,
Służka pańska trąca nogą!

[...]

Pochlebcy go otaczają,
Palcem biednego stykają:

»Ot – mówią – kość polizuje,
Dawnej wolności żałuje.«³⁶

Wielką zasługą Karpińskiego jest napisanie pieśni nabożnych: kolęd (m.in. *Bóg się rodzi* z piękną ostatnią strofą zaczynającą się słowami: „Podnieś rękę drogie dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”). Jest on też autorem pieśni *Kiedy ranne wstają zorze* oraz *Wszystkie nasze dzienne sprawy*. Są to teksty żywe po dziś dzień w polskiej kulturze³⁷. Równie cenny jest wczesny wiersz Karpińskiego (wydany po raz pierwszy w 1806 roku) *Przeciwko fanatyzmowi*. Karpiński był też autorem dwóch pieśni na cześć Konstytucji 3 Maja, stworzonych w okresie konstytucyjnych obrad.

Stanisław Staszic [rozstrzelonym] (1755–1826) to też niezwykle człowiek – także pod względem poziomu właściwej mu moralności, miłości bliźniego, energii w działaniu na rzecz dobra poszczególnych potrzebujących pomocy ludzi i całej ojczyzny. Bardzo cenił rozum i wiedzę (co zbliżało go do idei oświeceniowych), ale zarazem – serce i uczuciowość. Studiował fizykę, geologię, biologię, ale też filozofię, nauki polityczne i społeczne, historię cywilizacji, religii, obyczajów. Z woli ukochanej matki został księdzem. Odbył kilkuletnie studia w Niemczech i Francji (później też w Rzymie). Pod wpływem uczonych francuskich–

36Za: tamże, s. 705–706.

37Popularna po dziś dzień pozostaje też sielanka *Laura i Filon*.

zachowując wiarę w istnienie Boga – przestał wierzyć, że Bóg w jakikolwiek sposób ingeruje w życie ludzkie (był deistą). Jego zasługi dla rozwoju gospodarczego i społecznego Polski są ogromne. Swoim poglądem na te tematy dzielił się z innymi w wielkiej liczbie książek i artykułów, a także w wypowiedziach na różnych obradach i spotkaniach. Jest autorem dzieła *Przestrogi dla Polski*. Upominał się o poprawę losów warstw upośledzonych, chłopów, czeladzi, mieszczan, natomiast Żydów oskarżał o wyzysk, traktował ich bardzo źle. W oczach kolejnych pokoleń pozostał człowiekiem podziwianym i szanowanym.

Hugo Kołłątaj [rozstrzelonym] (1750–1812) to wybitny działacz społeczny i polityczny, bliski Staszicowi programem naprawy Rzeczypospolitej. Różnił się od niego brakiem uczuciowości, a z drugiej strony umiejętnością bardzo zwięzłego, logicznego formułowania wypowiedzi. On także odebrał dobre wykształcenie na zagranicznych uniwersytetach, a także, jak Staszic, był księdzem katolickim nieuznającym dogmatyki i rodzaju pobożności Kościoła katolickiego. Jego działalność w latach trwania obrad Sejmu Czteroletniego, zorganizowana w tzw. Kuźnicy Kołłątajowskiej, przysłużyła się w dużym stopniu uchwaleniu dobrej pod względem prawnym i wyraźnie antyfeudalnej Konstytucji 3 Maja. Jako członek towarzystwa do Ksiąg Elementarnych stworzył plan rozbudowy szkół, umożliwił dostęp do nauki uniwersyteckiej mieszczanom, dokonał reformy działania bardzo zaniedbanej Akademii Krakowskiej. Zaangażowany w 1794 roku w działalność toczącą się wokół insurekcji kościuszkowskiej, trafił do więzienia, najpierw rosyjskiego, potem austriackiego i powtórnie rosyjskiego. W więzieniu napisał ważny tekst poświęcony metodyce polityki. W latach 1809–1812 był członkiem rzeczywistym Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. O jego patriotyzmie połączonym z upominaniem się o wolność dla polskich chłopów świadczą m.in. takie jego słowa:

„Wszyscy, ile nas tylko ziemia polska nosi bez żadnego wyjątku, ubogiego i bogatego, jesteśmy poddani Rzeczypospolitej. Ona ma najwyższą nad nami władzę [...] Przez jakież uprzedzenie najlichszego żebraka od tej najwyższej wyjąć możemy władzy? Przez jakąż zuchwałość możemy sobie przywłaszczyć nad ubogim rolnikiem udzielne i niepodległe panowanie?... Prawdo, najlitościwszy nieba darze! Jeżeli kiedykolwiek przemieszkiwanie twoje między ludźmi gruntowało szczęście narodów, zstąp dzisiaj do serc wolnych Polaków, oświeć ich rozum i natchnij wspaniałym do wolności przywiązaniem!”³⁸

38Za: tamże, s. 574.

Konstytucja 3 Maja. Ustawa Rządowa z 1791 roku powstała dzięki aktywnej działalności takich osób, jak biskup Krasicki i Hugo Kołłątaj oraz tworzonych przez nich komisji. Tekst został napisany przez bpa Ignacego Krasickiego. Oto fragment preambuły Konstytucji:

„[...] wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie, prawem przepisany, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. [...]”³⁹

Treść konstytucji zdecydowanie podkreślająca problem niepodległości Polski spowodowała najazd wojsk rosyjskich i drugi zabór Polski w 1792 roku, powiązany ze zdradą króla Stanisława Augusta oraz kilku magnatów. Dalszym ciągiem polskich sprzeciwów i tragedii przegranych walk stały się powstanie kościuszkowskie i trzeci zabór.

Był to czas trudny dla narodu, ale poprzez dzielność obrońców Rzeczypospolitej wpisujący się w ciąg działań XIX-wiecznych aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w XX wieku.

Adam Jerzy Czartoryski [rozstrzelonym] (1770–1861), syn Adama Kazimierza Czartoryskiego, jest autorem *Barda polskiego*, poematu powstałego w 1794 roku, po insurekcji kościuszkowskiej. Jest to utwór opłakujący los Polski, która stała się ofiarą złych sąsiadów. Utwór ten różni się jednak od wierszy Karpińskiego, w których autor podkreślał winy samych Polaków, przypominając, że w dużej mierze swoim postępowaniem spowodowali, czy też nadal powodują, upadek Polski, równie boleśnie jak w *Bardzie* Czartoryskiego przeżywany. Oto fragmenty wiersza Czartoryskiego:

„O ziemio kochana!

³⁹Ustawa rządowa z dnia 3 maja 1791 roku, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/kpol/1791-r0.html> [data dostępu: 20.10.2018].

Jakiż okropny widok, jakaż sroga zmiana!
O ziemi! Jam cię widział, kiedyś rozkwitnęła,
Gdy twoja ludzi wszystkich powabność ujęła:
[...]
Kędyż są kłosem bujnym pozłoczone żniwa,
Których to obfitości głos narodów wzywa?
Gdzie spojrzę, spustoszenie okropne i srogie
Zżarło co tylko, ludziom na ziemi jest drogie...
[...]
Niewinność ani słabość świętości nie przyda,
Matka próżno do łona dziecię przyciska;
Jeden miecz ich przeszyje, Wspólna ich krew tryska.
Starców, którym zejść tylko do grobu zostało,
Niemowlę, co dopiero dnia światłość ujrzało,
Mord srogi ku swej pastwie po równo połączy;
[...]
Potworo sroga! klęsk wszystkich przyczyna,
Tyś je zesłała na niewinne kraje:
Że chciały szczęścia, to u ciebie wina?
Na toż lat tyle pobożnie przeżyłem,
Byś w końcu życia, o potworo sroga!
Przyczyną była, że nawet zwątpilem
O rządzie prawej Opatrzności Boga!...
Przeklinam ciebie! [...]”⁴⁰

Wypowiedzi związane z niepodległością Polski należące do XIX wieku podzielę na trzy części: część pierwsza będzie obejmowała pieśni hymniczne, część druga wypowiedzi literatów, część trzecia wypowiedzi działaczy społecznych.

XIX wiek

XIX-wieczne pieśni hymniczne a niepodległość Polski

40Za: I. Chrzanowski, tamże, s. 830–831.

Do licznych pieśni związanych z powstaniem listopadowym należy: *Cześć polskiej ziemi, cześć*, z której zachowały się tylko dwie zwrotki autorstwa Feliksa Frankowskiego do melodii z hymnu angielskiego:

„Cześć polskiej ziemi, cześć!
Ojczyźnie naszej cześć!
Cześć polskiej ziemi, cześć!
Cześć Polsce, cześć!
Kto się jej synem zwie,
W kim polska dusza wre,
Niech stanie w grono te,
Pieśń chwały wznieść!
Odzyskać trzeba część,
Kościuszki szablę wznieść,
Odzyskać trzeba cześć
Na wrogów zgon.
Bracia, przysiężmy raz,
Że wolim zginąć wraz,
Niż wznosić wpośród nas
Ten obcy tron.”⁴¹

Marsz obozowy autorstwa Andrzeja Słowaczyńskiego, uczestnika powstania listopadowego, dziennikarza, poety i geografa. Do dziś towarzyszące tym strofom takty melodii są wykonywane przez trębaczy wojskowych jako hasło Wojska Polskiego.

Witaj, majowa jutrzhenko to pieśń napisana przez Rajnolda Suchodolskiego. W 1919 r. Adam Kompf dokonał zmiany tekstu Suchodolskiego na pozbawiony ostrych sformułowań, „państwowotwórczy”. Pozostawiono tylko pierwszą melodię prawdopodobnie autorstwa Fryderyka Chopina. Przez wiek XIX pieśń ta w jej pierwotnym kształcie cieszyła się wielką popularnością. Wiąże się z nią pamięć o Kołłątaju jako głównym twórcy Konstytucji 3 Maja („Wiwat Maj! Trzeci Maj, Wiwat wielki Kołłątaj!”), a także słowa Ryszarda Wagnera, który

⁴¹*Cześć polskiej ziemi, cześć!*, [w:] W. Panek, dz. cyt., s. 38.

włączył melodię tej pieśni do uwertury utworu *Polonia* (1832): „Polska walka o wolność przeciwko przemocy – pisał – napełnia mnie rosnącym entuzjazmem.”⁴²

Warszawianka

„Droga Polsko! Dzieci twoje
Dziś szczęśliwszych doszły chwil,
Niżli gdy ich sławne boje,
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych grobach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na Twym łonie będzie spał.
Hej! Kto Polak...

[...]

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej! Dzieci w gęsty szyk;
Wiedzie hufce Wolność, Chwała,
Triumf błyska w ostrzu pik.
Leć, nasz orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje, wolnym będzie;
Kto umiera, wolnym już.
Hej! Kto Polak...”⁴³

Pieśń ta, napisana przez francuskiego poetę Casimira Delavigne’a w lutym 1831 roku, już w marcu tegoż roku została przetłumaczona przez Karola Sienkiewicza, dziadka polskiego noblisty. Muzykę do niej skomponował Karol Karpiński. Już w kwietniu 1831 roku pieśń ta została przedstawiona w Teatrze Narodowym i entuzjastycznie przyjęta przez publiczność. 27

⁴²Za: tamże, s. 46.

⁴³*Warszawianka*, [w:] tamże, s. 47–50.

marca 1831 roku ukazał się pierwodruk *Warszawianki* w „Polaku Sumiennym. Piśmie Codziennym”.

Kolejną ważną pieśnią hymniczną jest utwór modlitewny, najpierw w marcu 1846 roku Józef Nikorowicz skomponował muzykę, a potem Kornel Ujejski do tej samej modlitwy napisał wiersz, nazwany przez niego *Chorałem*, łączący wielki ból związany z rzezią galicyjską z wiarą w sprawiedliwość i miłosierdzie Boże.

Pieśń ta, której tytułem uczyniono pierwsze jej słowa: „Z dymem pożarów”, często była śpiewana przez Polaków uczestniczących w I wojnie światowej:

„Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie, jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

[...]

O Panie, Panie! Ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas:
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.
Ależ, o Panie! Oni nie winni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O, rękę karaj, nie ślepy miecz!”⁴⁴

Skomplikowanym pochodzeniem i odbiorem odznacza się pieśń *Gdy naród do boju*:

„Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili,
Gdy naród zawołał: „umrzem lub zwyciężym!”
Panowie w stolicach bawili.

⁴⁴Chorał „Z dymem pożarów”, [w:] tamże, s. 51–52.

O, cześć wam, panowie magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany,
O, cześć wam, książęta, hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany. [...]"⁴⁵

Autorem tej pieśni był Gustaw Ehrenberg, syn cara Aleksandra I, polski patriota, zesłany na Sybir. Pierwotny tekst pieśni pochodził z roku 1838, w wersji poprawionej opublikowany po raz pierwszy w 1848 r. Jego treścią było oskarżenie magnatów za okres powstania listopadowego. Połączony z melodią Mozarta (z *Don Giovanniego*), był śpiewany przez chłopów i robotników polskich, a po odzyskaniu niepodległości przez polskich rewolucjonistów.

Marsz, marsz Polonia – pieśń ta powstała w okresie powstania styczniowego jako *Marsz Czechowskiego*, tj. jednego z dowódców tego powstania, generała Dionizego Czechowskiego. Podkład muzyczny tej pieśni to dumka ukraińska *O Hryciu*.

„Już was żegnam niskie strzechy,
Ojców naszych chatki.
Już was żegnam bez powrotu
Ojcowie i matki.
Marsz, marsz Polonia,
Marsz dzielny narodzie.
Odpocniemy po swej pracy
W ojczyściej zagrodzie.

[...]

Polak pada dla narodu,
Dla matki Ojczyzny.
Chętnie znosi głód i trudy,
A najczęściej blizny.
Marsz, marsz Polonia...

[...]

⁴⁵*Gdy naród do boju*, [w:] tamże, s. 54.

Łączmy ramię do ramienia
Bracia Galicjanie,
Gdy uderzym wszyscy razem –
Polska zmartwychwstanie!
Marsz, marsz Polonia...
[...]”⁴⁶

XIX-wieczne wypowiedzi literatów dotyczące bezpośrednio lub pośrednio niepodległości Polski

Będzie to oczywiście wybór tych wypowiedzi, przy czym moje komentarze przy wypowiedziach znanych literatów będą bardzo oszczędne, obszerniejsze będą te, które dotyczą osób mało znanych.

Wybitny romantyk, zwolennik mesjanizmu Adam Mickiewicz [rozstrzelonym] (1798–1855) mówi o ojczyźnie i niepodległości⁴⁷. Oto charakterystyczne fragmenty pochodzące z różnych okresów życia poety. Pierwszy to fragment wiersza datowanego na rok 1819:

„Pomnij na przysięgę swoją
I w każdej chwili żywota
Niechaj mu na myśli stoją:
Ojczyzna, nauka, cnota.

Dojdziemy, choć przykrą drogą,
Gdy brat bratu rękę poda,
Bo nam i nieba pomogą,
I męstwo, praca i zgoda!”⁴⁸

⁴⁶Marsz, marsz Polonia, [w:] tamże, s. 57.

⁴⁷W interesujących nas wypowiedziach dotyczących niepodległości można się zorientować, czytając hasło *niepodległość* w *Słowniku języka Adama Mickiewicza*.

⁴⁸A. Mickiewicz, [Hej, radością oczy błysną...], [w:] tegoż, *Dzieła*, red. Z.J. Nowak, M. Prussak, Z. Stefanowska, C. Zgorzelski, t. 1, *Wiersze*, Warszawa 1993, s. 41–42.

Drugi wiersz pochodzi z *Liryków lozańskich*. Podaję dwa fragmenty tego wiersza:

„Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,
I liczne mam serca mojego rodzeństwa;
Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi,
Rodzina milsza niż całe pokrewieństwa.”

[...]

Tam widzę ją, jak z ganku biała⁴⁹ zstąpa,
Jak ku nam w las śród łąk zielonych leci,
I wpośród zbóż jak toni wód się kąpa,
I ku nam z gór jako jutrzienka świeci.”⁵⁰

Juliusz Słowacki [rozstrzelonym] (1809–1849) w utworach należących do okresu przeżywanego przez niego mistycyzmu mówi o duchu i duchowości ojczyzny. Oto cytaty z jego poezji i listu do księcia Adama Czartoryskiego:

„Wierście mi, że tu duch ojczyzny nowy
Chodzi – uderza w błękit – w światów lirę,
Rozbudza...”⁵¹

„Kiedy prawdziwie Polacy powstaną,
To składek zbierać nie będą narody,
Lecz ogłupieją — i na pieśń strzelaną
Wyteżą uszy, odemkną gospody.

I będą wieści z wichrami wchodziły,
A każda będzie serce ludów pasła;
Nieznajomymi świat poruszą siły
Na nieznajome jakieś wielkie hasła.

Nie pojmie Francuz, co to w świecie znaczy,

49Jest to symbol ojczyzny, jej sztandar był jeszcze wówczas biały, nie biało-czerwony.

50A. Mickiewicz, *Gdy tu mój trup*, [w:] tamże, s. 412.

51J. Słowacki, *Wierszowane urywki z autografów pism genezyjskich prozą* [w:] tegoż, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne. Poematy z lat 1842–1849*, t. 2, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań 2009, s. 546.

Że jakiś naród wstał w ciemności dymie,
Choć tak rozpaczny — nie w imię rozpaczy.
Choć taki mściwy — a nie w zemsty imię.

Nie pojmie, jaką duch odbył robotę
W poświętych serca ludzkiego ciemnicach,
Iż przez sztandary je tłumaczy złote,
I przez bój wielki — i [w] dział błyskawicach.”⁵²

„Wierz mi, Wasza Książęca Mość, że na wiele czasów przed uzyskaniem niepodległości swojej, przeznaczeniem jest Polski samo tylko istnienie duchowe.”⁵³

Zygmunt Krasiński [rozstrzelonym] (1812–1859) mówi także dużo o duchu Polski (zwłaszcza przeminionej) i ważności Polski dla rozwoju ideowego całego świata. Cechą dominującą w wypowiedziach Krasińskiego jest mesjanizm. Oto dwa fragmenty jego wierszy:

„Duch twój nigdy już nie skona,
Polsko moja przemieniona!
Ponad ziemskich szum zawiei
Tyś się wzbiła w kraj idei!”⁵⁴

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!
My nad otchłanią, na ciasnym przesmyku –
Skrzydła nam rosą już na zmartwychwstanie –
Usta rozwarte do wesela krzyku –”⁵⁵

– i dwa fragmenty prozy:

52J. Słowacki, *Kiedy prawdziwie Polacy powstaną*, [w:] tegoż, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 1, Warszawa 1959, s. 226.

53J. Słowacki, List do ks. Adama Czartoryskiego, [w:] *Dzieła wszystkie Juliusza Słowackiego*, red. J. Kleiner, t. XV, Wrocław 1955, s. 327.

54Z. Krasiński, *Przedświt*, Paryż 1843, s. 47.

55Z. Krasiński, *Psalm dobrej woli* [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, red. M. Strzyżewski, t. 2, *Poematy*, oprac. M. Szargot, Toruń 2017, s. 213.

„Trzeba było śmierci naszej, trzeba będzie naszego wskrzeszenia – na to, by słowo syna człowieczego, wieczne słowo życia, rozlało się na kręgi społeczne świata. Właśnie przez naszą narodowość, umęczoną na krzyżu historii, objawi się w sumieniu ducha ludzkiego, że sfera polityka musi się przemienić w sferę religijną – i że kościół boży na tej ziemi to nie tylko to lub ono miejsce, ten lub tamten obrząd, ale cała planeta i wszystkie, jakie być mogą, stosunki tak osobników, jak narodów między sobą.”⁵⁶

„Niech się o niej sumienie każdego Polaka przekona, niech pojmie myślą, co dotąd czuł sercem tylko, a zrozumie i wierzyć będzie, że tylko przez Polskę zdoła się zasłużyć na ziemi i zbawić duszę nieśmiertelną, bo tylko w Polsce i przez Polskę zacząć się opatrnie może nowy okres w dziejach świata.”⁵⁷

Cyprian Norwid [rozstrzelonym] (1821–1883) nie pisał wprost o niepodległości, ponieważ oceniał negatywnie pojęcie państwa. Pojęcie ojczyzny wiązał chyba jednak z myślą o ojczyźnie niepodległej. Pojęcie to łączył także z globalnością: zalety ojczyzny, o których pisał, chciał widzieć we wszystkich ludzkich ojczyznach. Oto wybrane fragmenty jego wypowiedzi:

„Co to jest naród? – historycy i filozofowie polscy nie określili albo nie opracowali dostatecznie tego, tyle ważnego – osobliwie dla Polski, i w dzisiejszym jej stanie do Europy – zapytania [...] owóż naród jest wewnętrznym powinowatych ras sojuszem – tak jak państwo jest zewnętrznym blisko siebie będących ras s-kupieniem, z-traktowaniem, z-niewoleniem. Naród tedy z ducha, a więc z woli i wolności jest [...] a państwo jest z ciała albo raczej z zewnątrz, z tego świata – z niewoli.”⁵⁸

„Ojczyzny mojej stopy okrwawione
Włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
Słońca słońc blasku.”⁵⁹

56Z. Krasiński, *Przedświt*, historiozoficzna część pisana prozą; utwór ukazał się w 1843 r., pierwodruk wiązał się z mistyfikacją literacką – jako autor wystąpił Konstanty Gaszyński – poeta i przyjaciel Krasińskiego; cyt. za: Z. Krasiński, *Dzieła zebrane*, dz. cyt., s. 98.

57Tamże, s. 99.

58C. Norwid, *Listy o emigracji*, [w:] tegoż, *Pisma wszystkie*, t. 7, Warszawa 1971, s. 27–28.

59C. Norwid, *Moja ojczyzna*, [w:] tegoż, *Pisma wszystkie*, t. 2, cz. 1, *Wiersze*, Warszawa 1971, s. 336.

„Ojczyzna jest to zbiorowy obowiązek [...] ten dzieli się albo raczej składa w naturze-rzeczy z dwóch: z obowiązującego Ojczyznę dla człowieka i z obowiązującego człowieka dla Ojczyzny.”⁶⁰

„Niedojrzałe – a więc fałszywe – pojęcie w Narodzie o Ojczyźnie, jako o czymś inspirującym tylko, a nie obowiązującym, nadaje ową lotność podrywania się za lada echem – za lada wykrzyknikiem.”⁶¹

Cyprian Godebski [rozstrzelonym] (1765–1809), redaktor „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, po ucieczce z rosyjskiego aresztu wy dostał się do Włoch, gdzie między innymi redagował „Dekadę Legionową”. W Lyonie zaciągnął się do Legii Nadwiślańskiej. Po klęsce Napoleona zajął się pracą literacką i oświatową w Polsce. Oto zakończenie jego wiersza *Do Legionów Polskich*, w którym mówi o zachowaniu pamięci tych, którzy zginęli, i o tym, że dzięki niej powstanie polski Maro z Jasińskiego duszą:

„O wy, drogie narodu ogromnego szczątki!
Czyż nie dość ginąć marnie? – trzebaż bez pamiętki?
Niktże waszych dzieł świetnych nie ogłosi światu
Ni rzuci na mogiły ojczystego kwiatu?
Macież dla nas pić gorycz, wszędy rozproszeni,
Albo ginąć, a jeszcze ginąć zapomnieni?
Nie! – Myśl słodka mnie cieszy, że pamięci córa
Dar nam gotuje w płodzie ojczystego pióra.
I że z waszych popiołów (przecucia me tuszą)
Powstanie polski Maro z Jasińskiego duszą;
On wasze czyny poda do wiecznej pamięci,
A gasząc moje rymy, wspomni dobre chęci.”⁶²

Życiorys Franciszka Morawskiego [rozstrzelonym] (1783–1861) był bardzo skomplikowany. Morawski pełnił wysokie funkcje wojskowe w legionach Napoleona, po roku 1815 służył w armii Królestwa Polskiego, później włączył się do rządu powstańczego i walki

60C. Norwid, *Memoriał o młodej emigracji*, [w:] tegoż, *Pisma wszystkie*, t. 7, s. 112–113.

61Tamże, s. 108.

62C. Godebski, *Wiersz do Legionów Polskich*, [w:] *Zbiór poetów polskich*, oprac. P. Hertz, ks. I, Warszawa 1959, s. 241.

powstańczej, a potem z kolei negocjował układ między Rosjanami i powstańcami, przy czym głosował za przyjęciem warunków zaborcy – zapewne nie widząc lepszego rozwiązania dla Polski. Przy tej aktywności politycznej zachował czas na rozległe prace literackie, w tym także poezję. Oto wiersz, w którym mówi o Polakach wiążących własne trudne losy z losem innych narodów (i z niepodległością):

„Szacowny szczątku bohaterskiej młodzi,
Zemsto i dumo sarmackiego rodu,
Z jakże trudnego wracasz nam zawodu,
 Z jak krwawej nieszczęść powodzi!
Nikogo los potężny nie ścigał zażarciej
I nikt go nad was nie przemagał mężniej!
Łącząc los własny z narodowym losem,
Czy w klęsce, czy mu chwile błysnęły łaskawsze,
 Polak Polakiem był zawsze.”⁶³

Jan Nepomucen Kamiński [rozstrzelony] (1777–1875) był aktorem, reżyserem teatralnym, nazywanym ojcem galicyjskiej sceny polskiej, a jednocześnie tłumaczem i poetą. Oto fragment jego wiersza *Serce nie sługa*⁶⁴:

„Polak nie sługa, nie zna, co to pany,
Nie da się okuć przemocą w kajdany.”

Władysław Ludwik Anczyc [rozstrzelony] (1823–1883) ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim jako magister farmacji. Za udział w powstaniu krakowskim w roku 1846 w latach 1846–1847 był więziony przez władze austriackie, ale już w roku 1849 został adiunktem w katedrze Chemii i Farmacji UJ. W latach 1858–1867 przebywał w Warszawie, gdzie m.in. redagował różne pisma, w tym tajne. Po powrocie do Krakowa wystawił w 1850 roku dwa ważne przedstawienia *Emigracja polska* i *Kościuszko pod Racławicami*, a w 1883 roku nagrodzono jego szkic dotyczący Jana III pod Wiedniem. Poza licznymi wierszami patriotycznymi wydawał też popularne książki dla ludu i podręczniki dla dzieci. Oto jego wiersz *Emisariusz*:

63F. Morawski, *Na powrót wojska 1812 roku*, [w:] tamże, s. 520.

64Jest to tytuł wiersza z 1821 roku, w wydaniu *Zbiór poetów polskich*, s. 506, zmieniony na: *Do wolności*.

„Znacie człowieka, co zaparł siebie,
Co dla Ojczyzny, braci, wolności
Przebiegł pół świata o suchym chlebie,
Wyrzekł się żony, dzieci, miłości,
Co mu wiatr zasiekł wychudłe lica,
Chlebem powszednim cierpienia, troski,
Uściskiem stryczek, grób, szubienica;
To emisariusz: Edward Dembowski⁶⁵!
Co za to wszystko w chwili skonań
Chce tylko słyszeć dzwon zmartwychwstania!”⁶⁶

Wiersz *Antychryst wolności* Seweryna Goszczyńskiego [rozstrzelonym] (1801–1876) powstał w okresie, w którym czuł się on już towiańczykiem przejętym ideologią mesjanizmu. Jako poeta był zaliczany do tzw. szkoły ukraińskiej, co mogło być uzasadnione jego kilkuletnim pobytom na Ukrainie. Nazywa się go także poetą „małych ojczyzn”, jego poezja prócz Ukrainy dotyczyła też całej Małopolski. Przede wszystkim był jednak patriotą, uczestnikiem powstania styczniowego, członkiem różnych związków i towarzystw polskich patriotów. W poniższym wierszu mówi o dzielnym niespodziewanym gromie naszego narodu, który „uderzył w ludów tyrany”, niszcząc w ten sposób „antychrysta wolności”:

„Próżno. Antychryst wolności
Zbrodniczą przemoc wysiła;
Przyszła strasznych sądów chwila,
Chwila zbawionej wieczności –
Grom wasz dzielny, niespodziany
Uderzył w ludów kajdany,
Uderzył w ludów tyrany.”⁶⁷

65Edward Dembowski – tzw. czerwony kasztelan o poglądach lewicowych, m.in. organizator powstania chłopskiego 1846 roku.

66W.L. Anczyc, *Emisariusz*, [w:] *I ziarno duszy nagie pozostało. Antologia wiersza polskiego Romantyzmu t. I–II*, wybór i oprac. B. Dopart, A. Ziółowicz, Kraków 2006, s. 98.

67S. Goszczyński, *Antychryst wolności*, [w:] *Poezja powstania listopadowego*, wybrał i oprac. A. Zieliński, Wrocław 1971, s. 86–87.

Józef Bohdan Zaleski [rozstrzelonym] (1802–1886), uczestnik walk w powstaniu listopadowym, dotarł do Francji i tam spędził resztę życia. Był poetą należącym do „szkoły ukraińskiej”, a zarazem działaczem politycznym i społecznym. Podaję fragment jego wiersza, podkreślającego wagę dobrego dziedzictwa i ciągłego podejmowania walki o wolność:

„O, bohaterscy wychowańcy pieśni
Mickiewiczowskiej – Narbucie, Kozięłło,
Wszyscy stepowi wojacy i leśni,
Kończcie, co w duchu wieszczów się poczęło.

Kończcie trud trudów! – Ktoś gęśl znów ostruni,
Z rytmem ją nowym zestroi wspaniale
I was, boleśni wolności zwiastuni,
Na wysokościach rozraduje w chwale!”⁶⁸

Gustaw Zieliński [rozstrzelonym] (1809–1881) – pisarz i poeta romantyzmu, należący do tzw. ukraińskiej szkoły poetów, uczestnik powstania listopadowego, zesłaniec syberyjski. Oto fragment jego wiersza *Modlitwa dla Polaków*:

„My krzyż Twój, Panie, dźwigamy w pokoju,
Bez jęku, skargi, nawet bez zwątpienia,
Ty otrzyj nam z czoła krwawy pot znoju,
Dodaj otuchy w razie sił zwątpienia.”⁶⁹

Gustaw Ehrenberg [rozstrzelonym] (1818–1895), działacz tajnego Stowarzyszenia Ludu Polskiego, autor wspomnianej wcześniej pieśni *Gdy naród boju*, aresztowany, zesłany na Syberię, gdzie przebywał do 1859 roku. Po powrocie znów uwięziony, współpracował z „Gazetą Polską”, „Gazetą Warszawską” i „Biblioteką Warszawską”. Zbiór

68J.B. Zaleski, *Ku młodziankom wolskim walczącym za wolność w 1863 roku*, [w:] *Zbiór poetów polskich*, oprac. P. Hertz, ks. II, Warszawa 1961, s. 98–99.

69G. Zieliński, *Modlitwa dla Polaków*, [w:] tegoż, *Kirgiz i inne poezje*, oprac. J. Odrowąż-Pieniążek, Warszawa 1956, s. 82.

jego wierszy – także rewolucyjnych – ukazał się w roku 1848 w Paryżu. Fragment jego wiersza *Do braci Posielańców*⁷⁰:

„Ten, kto nam pozazdrościł dymu własnej strzechy,
W pustyni⁷¹ do skał dziki przykuł nasze życie,
Ostatniej wygnańcowi nie wydarł pociechy:
Ojczyzny w sercach bratnich zostawił odbicie.”⁷²

W myśli Józefa Ignacego Kraszewskiego [rozstrzelonym] (1812–1887) uderza stałe podkreślanie duchowości jako istotnego elementu „drogi do niepodległości”:

„Przeszłość nasza, pod pewnemi względy, daje najlepszy program przyszłości. To czego brak sprowadził bezsilność i upadek, winno się poprawić i wypełnić. [...] Siłą naszego ducha, szczątkami moralnych zasobów przeszłości, wzrosłymi i spotęgowanymi od r. 1771 pomimo ucisku lub samym uciskiem może – utrzymujemy się dotąd przy życiu – jesteśmy. [...] Duch ten stanowi całą siłę naszą, z której inne, nawet materialne wyrabiać mają. [...] Przyszłość więc jest w zachowaniu ducha i wszystkiego co go krzepi, pomnaża, utrwala. [...]”⁷³

Adam Asnyk [rozstrzelonym] (1838–1897) był niewątpliwym patriotą, za udział w ruchu spiskowym w 1861 roku został zaarrestowany i uwięziony w Cytadeli warszawskiej. Po powrocie z zagranicy osiedlił się w końcu w Krakowie, gdzie mógł bez przeszkód działać na rzecz podtrzymywania wszelkiego rodzaju polskości. W jego wierszach nie pojawiają się słowa takie jak *niepodległość*, *Polska*, *Rzeczpospolita*, ale mówiąc o ideach, nadziei, przyszłych bohaterach, Asnyk ma na myśli drogę do niepodległości. Oto dwa fragmenty jego wierszy, które – znając jego postawę patrioty – można zdecydowanie uznać za wyrażające nadzieję, że zmieniona Polska odrodzi się w przyszłości:

„Miejmy nadzieję!... nie tę lichą, marną,
Co rdzeń spróchniały w wąty kwiat ubiera
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno

70posieleniec – zesłaniec.

71pustynia – pustkowie.

72G. Ehrenberg, *Do braci Posielańców*, [w:] tenże, *Wiersze*, oprac. A. Zejman, Kraków 1969, s. 61.

73J.I. Kraszewski, *Program polski 1872. Myśli o zadaniu narodowem*, Poznań 1872, s. 9–12.

Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.”⁷⁴

„Taką jak byłeś – nie wstaniesz z mogiły!
Nie wrócisz na świat w dawnej swojej krasie;
Musisz porzucić kształt przeszłości zgniły
Na którym teraz robactwo się pasie
[...]
Lecz przystrojona w królewski dyjadem
Musisz do życia wkroczyć życia bramą
Musisz być inną, choć będziesz tą samą!”⁷⁵

W wierszach Marii Konopnickiej [rozstrzelonym] (1842–1910), zaprzyjaźnionej z Elizą Pawłowską (Orzeszkową), uwidaczniają się myśli o wolnej Ojczyźnie, o dążeniu do idei prawa, sprawiedliwości i równości, o szukaniu drogi do lepszej przyszłości „przez krew i blizny”:

„Wierzę w kwiaty nadziei, co z mogił nam wschodzą,
Wierzę, że krzywd posiewy bohaterów rodzą...
Wierze w parcie konieczne, świadome ludzkości
Do potężnych idei prawa i równości...”⁷⁶

Bolesław Prus⁷⁷ [rozstrzelonym] (1847–1912) w swojej twórczości nie wyrażał sprzeciwu wobec zniewolenia Polski przez jej zaborców, toteż nie można znaleźć jego wypowiedzi związanych z domaganiem się lub choćby pragnieniem niepodległości Polski. Natomiast był człowiekiem wiele uwagi poświęcającym temu, co się dzieje z kulturą polską, narodem. Jego uwagę zwracał przejawiający się w tym czasie brak duchowości, poważnej myśli o sensie życia, także o potrzebie miłości bliźniego. Nie darmo na jego pomniku na Cmentarzu Powązkowskim umieszczono napis: „Serce serc”.

74A. Asnyk, *Miejmy nadzieję*, [w:] tegoż, *Poezje zebrane*, Toruń 1994, s. 365.

75A. Asnyk, *Nad głębiami XXX*, [w:] tamże, s. 635.

76M. Konopnicka, *Credo*, [w:] *Poezja drugiej połowy wieku XIX (pozytywizm – Młoda Polska)*. Antologia, wstęp, wybór i oprac. J. Bajda, Wrocław 2007, s. 124.

77Jest to jeden z pseudonimów Aleksandra Głowackiego, którym zaczął się on stale posługiwać w swojej twórczości od 1872 roku.

Szczególną uwagę badaczy twórczości Prusa zwraca postać Madzi Brzeskiej z powieści *Emancypantki*, jej przemiana wewnętrzna poprzez pójście drogą *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, napełniająca ją energią w działalności społecznej.

Henryk Sienkiewicz [rozstrzelonym] (1846–1916) w XIX wieku nigdzie nie wypowiadał się ani o miłości Ojczyzny, ani o wartości obu XIX-wiecznych powstań dla przyszłości Polski. Oto fragmenty wypowiedzi bohaterów *Potopu*:

„Wasza Książęca Mość... – rzekł pan Skrzetuski – nie po nagrody i fortuny my tu przyjechali. Jeno że nieprzyjaciel naszedł ojczyznę, więc chcemy jej zdrowiem naszym iść w pomoc... Pod wielkim wodzem i wiernym obrońcą ojczyzny i majestatu służyć będziemy.”⁷⁸

„– Panie Michale! – mówił [Zagłoba] do Wołodyjowskiego – inny już duch w Rzeczypospolitej i w szlachcie, inne czasy. Nikt już o zdradzie i poddaniu się nie myśli, a każdy z życzliwości dla Rzeczypospolitej i majestatu gotów wprzód gardło dać, nim krokiem nieprzyjacielowi ustąpi.”⁷⁹

Inaczej brzmią wypowiedzi samego Sienkiewicza z 1905 roku, kiedy to przy okazji otrzymania Nagrody Nobla wyraził miłość do Polski:

„Zaszczyt ten jest szczególnie cenny dla syna Polski. Głoszoną ją umarłą, a oto jeden z tysięcznych powodów, że żyje [...] głoszą ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać.”

XIX-wieczni działacze społeczni

August Cieszkowski [rozstrzelonym] (1814–1894) był to filozof i działacz społeczny między innymi dwukrotnie wybrany na prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a w roku 1873 – na członka Krakowskiej Akademii Umiejętności. Mówi on o ojczyźnie jednostek jako o kraju i narodzie, do których należą, i o obywatelstwie tylko tych, którzy w sposób poważny traktują służbę ojczyźnie. Mówi o ojczyźnie narodów, której służyć będzie każdy narów „wedle własnego żywiołu”. Oto fragment jego książki *Ojczyzna nasza*:

⁷⁸W tym czasie Skrzetuski i Zagłoba sądzili, że Janusz Radziwiłł walczy ze Szwedami, a nie że ich wspiera. H. Sienkiewicz, *Potop*, t. I, Warszawa 1888, s. 257.

⁷⁹H. Sienkiewicz, *Potop*, t. V, Warszawa 1888, s. 34.

„A tak prawdziwą *ojczyznę ludów* staje się powszechne królestwo Boże. Równie jak dotąd ojczyzna pojedynczych ludzi i rodów jest ich szczególny kraj i naród. Każdy obywatel godny tego nazwiska⁸⁰ służy swojej ojczyźnie *jak* tylko może i *czym* tylko może, to jest wedle wrodzonych zdolności, wedle stopnia rozwinięcia i wedle już wyrobionego towarzyskiego stanu: toż samo dzieć się ma z narodami w stosunku do wielkiej ojczyzny narodów. Wszystkie narodowości wedle własnych żywiołów, położenia, charakteru i wedle już wyrobionego żywota *służyć* odtąd będą wspólnej ojczyźnie, a służąc jej, dopełniać się będą wzajemnie. A służba ta wzmoże je i rozmoże⁸¹ nad wszelkie dotychczasowe wyobrażenia.”⁸²

Joachim Lelewel [rozstrzelonym] (1786–1861), dość dobrze znany i dziś jako XIX-wieczny patriota, był związany z powstaniem listopadowym, później zasłynął jako działacz polityczny i społeczny w Paryżu. Mówi o dobijaniu się o niepodległość ojczyzny zarówno we współczesności, jak i przeszłości oraz o zasługiwaniu na miano zdrajców tych, którzy oddają ojczyznę w jarzmo najeźdźców. Oto fragment jego ważnego tekstu pod tytułem *Manifest Polaków znajdujących się w Belgii* (1836):

„Była ojczyzna nasza niepodległą i bez tej nie pojmuje bytu naszego, bo nigdy naród swobodnie sił nie użyje, jeśli jarzmo obce lub wpływ cudzoziemczy wiązać go będzie. Kto ściąg cudzoziemcę na swój kraj, a by w nim panowali, dawno jest przez wszystkie pokolenia zdrajcą nazwany. Mieliśmy, niestety! takich, a ci [...] co w tak zwanej udzielnosci, przez politykę cudzoziemską pozwolonej, już niepodległość widzą, niech pomną, aby, podając ustawicznie naród z jarzma w jarzmo, nie zarobili na zdrajców imię, które im rychło powszechne nada przekonanie, z koro naród silnie o swą niepodległość dobijać się pocnie.”⁸³

Maurycy Mochnacki [rozstrzelonym] (1803–1831), jeden z teoretyków polskiego romantyzmu, zaangażowany w powstaniu listopadowym, działacz polityczny i publicysta, członek Związku Wolnych Polaków i Towarzystwa Patriotycznego. Po powstaniu uciekł do Paryża, tam zmarł po krótkim czasie działalności. Mochnacki mówi o przeszłości historycznej, uważał bowiem, że z jej tylko pomocą można odzyskać wolną Polskę. Oto jego artykuł, zamieszczony w „Dzienniku Krajowym” z dnia 23.08.1831 roku:

80nazwisko – nazwa.

81rozmoże – rozprzestrzeni.

82A. Cieszkowski, *Ojciec Nasz*, t. 4, Poznań 1906.

83J. Lelewel, *Manifest Polaków znajdujących się w Belgii*, Bruksela 1846, s. 240.

„We wszelkim politycznym działaniu trzeba mieć jakąś zasadę wyciągniętą z filozoficznych rozumowań. Tą zasadą w restauracji polskiego narodu jest jego przeszłość historyczna, której się teraz żadnej miarą ani wyrzec, ani w niepamięć puścić nie możemy. Dzisiejszym dziełem naszym jest dzieło odzyskania [...] nie organizujemy Polski, ale z grobu wywołujemy Ojczyznę. [...]”

Henryk Kamieński [rozstrzelonym] (1813–1866) jako uczestnik powstania listopadowego odznaczony został Krzyżem *Virtuti Militari*. Zajmował się filozofią, ekonomią i literaturą społeczną. W 1845 roku zesłany na trzy lata do Wiatki. Po powrocie jako obywatel Szwajcarii w latach 1860–1861 w Genewie i Berlinie wydawał pismo „Prawda”. Kamieński mówi o potrzebie powstania i wywalczenia swojej niepodległości, potrzebie także poznania przyczyn naszego upadku. Naród musi myśleć... A to fragment jego tekstu:

„Mamy powstać i swoją niepodległość wywalczyć, a tym samym zdobyć wolność dla innych otaczających nas ludów, my, którzyśmy przed despotyzmem polegli i tyle razy upadli! Dotąd słabi, musimy się stać silnymi! Trzeba na to poznawać przede wszystkim przyczyny naszego upadku, pojąć istotne znaczenie i powołanie niewoli, która nas ciśnie, bo przecie w świecie społecznym nic ślepym trafunkiem się nie dzieje. Naród powinien, aby się nie stawał igrzyskiem biernym zawistnego losu.”⁸⁴

Karol Libelt [rozstrzelonym] (1807–1875), syn szewca, naukowiec o wybitnych zdolnościach, odznaczony orderem *Virtuti Militari* za walki w powstaniu listopadowym, w zaborze pruskim skazany na dwadzieścia lat twierdzy za organizowanie powstania wielkopolskiego. Po uwolnieniu w znamiennym roku 1848 (w związku z ówczesnymi nastrojami) wrócił do intensywnej, między innymi pisarskiej działalności polityczno-społecznej. Libelt mówi o czterech znaczeniach słowa „ojczyzna”, wedle ostatniego z nich to państwo z wszystkimi wolnościami. Oto fragmenty jego wypowiedzi:

„Ojczyzna jest najprzód ciałem, materią i ma materialną swoją stronę; dlatego korzyści, które przynosi, tudzież fizyczne jej wpływy są jedną z podniet miłości do niej. – Ojczyzna jest to najprzód ta ziemia, na której mieszkamy, z całą różnorodnością okolic, różnorodnością płodów, z całym osobnym typem, charakterem kraju tego; jest to klimat, niebo, powietrze i woda z wszystkimi miejscowymi własnościami; po wtóre jest to jeden lud, jeden ród, jedno plemię, z

84H. Kamieński, *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844, s. 243–244.

którego wyszli nasi rodzice, którego sami jesteśmy częścią; na koniec jest to państwo z wszystkimi swobodami i korzyściami moralnymi.”⁸⁵

„Pierwszą, fundamentalną zasadą i prawdziwie patriotyczną jest podniesienie nazwiska narodowego do czci i godności – do czci, przez zasługi zdobytej; do godności przez podniesienie godności człowieka. Obcy nas uszanują, gdy sami nawzajem szanować się będziemy.”⁸⁶

„Wolność osobista jest chrztem każdego krajowca, którym wchodzi w obywatelską społeczność narodu.”⁸⁷

Romuald Traugutt [rozstrzelonym] (1826–1864) mówi o dążeniu do odzyskania niepodległości i ustaleniu porządku zapewniającego obywatelom sprawiedliwość, szacunek dla prawa i swobodę⁸⁸. Traugutt początkowo należał od przeciwników powstania listopadowego, ale widząc zagrożenie jego upadku, włączył się do walki z wojskami zaborcy. Został aresztowany, osadzony w ówczesnej X Cytadeli Aleksandrowskiej i stracony w roku 1864. Tekst jego wypowiedzi, wydany w krakowskim „Czasie” 05.08.1864 roku:

„Celem zaś jednym i rzeczywistym powstania naszego jest odzyskanie niepodległości, ustalenie w kraju naszym porządku opartego na miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości, udzielając obywatelom należytej swobodę [...]”⁸⁹

XX wiek

XX-wieczne pieśni hymniczne a niepodległość Polski

Rota Marii Konopnickiej powstała w związku z tragicznymi wydarzeniami we Wrześni, nawiązuje do protestu dzieci przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim i do skierowanych wobec nich represji. *Rota* została po raz pierwszy wydrukowana w krakowskim piśmie „Przodownica” w 1908 roku. W 1910 roku na specjalnym spotkaniu poświęconym rocznicy

85K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] tegoż, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*, oprac. i wstępem opatrzył A. Walicki, Warszawa 1967, s. 7.

86Tamże, s. 23.

87Tamże.

88Swoboda w tym użyciu miała znaczenie wolności.

89Za: *Wielka historia Polski*, t. 7, *Polska w czasach walk o niepodległość (1815–1864)*, Kraków 2001, s. 323.

wybuchu powstania styczniowego pieśń tę zaśpiewał chór krakowski „Sokół”. Pół roku później na obchodach 500. rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, kiedy zjechało do Krakowa około 100 tys. Polaków ze wszystkich zaborów i emigracji, 600-osobowy chór wykonał publicznie *Rotę*. Emigracja polska przyjęła tę pieśń jako swój hymn.

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!...

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!...”⁹⁰

Wszystko, co nasze – pierwotnie była to pieśń robotników jeszcze XVIII-wiecznych, masowo śpiewana w czasie wydarzeń rewolucyjnych 1905 roku. W roku 1911 do jej melodii została dodana przez dwoje harcerskich działaczy, Ignacego Kozińskiego i Olę Drohanowską, całość wiersza, który stał się hymnem harcerskim. Tekst tej pieśni został wydrukowany po raz pierwszy w 1912 roku jako *Marsz skautów*. Z czasem tytuł zaczerpnięto z pierwszych słów pieśni.

„Wszystko, co nasze Polsce oddamy
W niej tylko życie, więc idziem żyć!
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
Hasło wydane: wstań, w słońce idź!
Ramię pręż,
Słabość krusz,
Ducha też!

90M. Konopnicka, *Rota*, [w:] W. Panek, dz. cyt., s. 62.

Ojczyźnie miłej służ!
Na jej zew, w bój czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród, harcerzy polskich ród!”⁹¹

My, Pierwsza Brygada – początkowo pieśń ta została przejęta przez grupę ochotników Legionów Piłsudskiego jako muzyka grana przez orkiestrę bez wiedzy o tym, że jest to w rzeczywistości marsz *Przejdźcie przez Morze Czerwone* wojsk rosyjskich. Do tej pieśni kilkakrotnie dobierano różne teksty polskie, znana do dziś wersja w dużej mierze pochodzi od dwóch legionistów: Tadeusza Biernackiego i Andrzeja Hałacińskiego. Pieśń powstawała przez wiele lat, dwie pierwsze strofy stworzono w roku 1914, kiedy Kompania Kadrowa wyruszyła z Krakowa do Kielc:

„Legiony to żebracza nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los!

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos
Rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos!”

Wyraźnie źle przyjęci przez większość społeczeństwa anonimowi autorzy legioniści stworzyli kolejne strofy:

„Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.
My, Pierwsza Brygada...

O, ile mąk, ile cierpienia,

⁹¹*Wszystko, co nasze*, [w:] tamże, s. 66.

O, ile krwi, przelanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.
My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!
My, Pierwsza Brygada..."

Sytuacja zmieniła się zasadniczo w roku 1917, kiedy społeczeństwo zrozumiało sens działalności Józefa Piłsudskiego. To właśnie w tym czasie tworzeniem dalszych strof zajęli się dwaj legioniści Tadeusz Biernacki i Andrzej Hałaciński. Powstały wówczas strofy:

„Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już.
My, Pierwsza Brygada...

[...]

Umieliśmy w ogień zapalu
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew, i marzeń sny.
My, Pierwsza Brygada..."

W 1924 roku na Zjeździe Legionowym w Lublinie Józef Piłsudski powiedział: „Dziękuję panom za najdumniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła”. Po tym zjeździe Biernacki dopisał zwrotkę przedostatnią, a Hałasiński ostatnią. Oto one:

„Dzisiaj już my, jednością silni,

Tworzymy Polskę, przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!
My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siał siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
My, Pierwsza Brygada...⁹²

Piechota. Jest to pieśń, która powstała około roku 1918. Drugi jej równie znany tytuł to *Maszerują strzelcy, maszerują*. Autorem jej melodii i słów jest poeta i kompozytor Leon Łuskino. Wydrukowana została po raz pierwszy w *Wojskowym śpiewniku żołnierza polskiego* w roku 1928, odtąd jest obecna w wielu śpiewnikach.

„Nie noszą lampasów i szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.
Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój.”⁹³

Hymn do Bałtyku powstał w 1919 roku do słów Stanisława Rybki, oficera powstania wielkopolskiego. Muzykę skomponował Feliks Nowowiejski. Utwór pierwotnie nosił tytuł *Nasz Bałtyk – hymn polskiej floty*.

„Wolności słońce pieści lazur,
Łódź nasza płynie w świata dal,
Z okrętu dumnie polska flaga

⁹²My, Pierwsza Brygada, [w:] tamże, s. 70–72.

⁹³Piechota, [w:] tamże, s. 76.

Uśmiecha się do złotych fal.
I póki kropla jest w Bałtyku,
Polskim morzem będziesz ty,
Bo o twe wody szmaragdowe
Płynęła krew i nasze łzy.”⁹⁴

Czerwone maki pod Monte Cassino. Pierwsze cztery zwrotki tej pieśni stworzyli reżyserzy i aktorzy teatru Żołnierza Polskiego przy II Korpusie Polskich Sił Zbrojnych, dowodzonym przez gen. Władysława Andersa. Autorem tekstu był Feliks Konarski, autorem melodii – Alfred Schütz. W sierpniu 1944 roku pieśń została wydrukowana w „Dzienniku Polskim” w USA. Wkrótce potem przetłumaczono je na języki angielski i włoski. Podobnie jak *Mazurek Dąbrowskiego*, *Czerwone maki* są powstałą we Włoszech pieśnią polskiego żołnierza tułacza. O jego losie i misji mówi napis pozostawiony pod Monte Cassino:

„Za wolność naszą i waszą
My żołnierze polscy oddaliśmy
Bogu – ducha, ziemi włoskiej – ciało, a serca – Polsce”.

Pierwsze dwie zwrotki napisał 17 maja Feliks Konarski:

„Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur.
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze – za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lech od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą,

⁹⁴*Hymn do Bałtyku*, [w:] tamże, s. 79.

Pozostaną ślady dawnych dni...
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Trzecią zwrotkę dopisał tenże Konarski 18 maja, po pojawieniu się białych krzyży żołnierskich:

Runęli przez ogień straceńcy,
Niejeden z nich dostał i padł,
Jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci spod Rokitny sprzed lat,
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.
Czerwone maki...

Czwarta zwrotka nieznanego autorstwa powstała w 1949 roku, w dwudziestopięciolecie bitwy pod Monte Cassino. Jest w niej mowa o pamięci o tych, którzy walczyli za Polskę pod Monte Cassino – a w domyśle – na różnych frontach o jej niepodległość (której wówczas nie uzyskała):

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tu Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód. Im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.
Czerwone maki...⁹⁵

⁹⁵Czerwone maki, [w:] tamże, s. 84–85.

Józef Piłsudski [rozstrzelonym] (1867–1935). Ze względu na ważność osoby Marszałka Piłsudskiego podaję większą liczbę jego wypowiedzi:

„Choć nieraz mówię o „durnej Polsce”, wymyślam na Polskę i Polaków, to przecież tylko Polsce służę.”⁹⁶

„Jeśli mogą być jakieś wahania w wyborze środków, kiedy się chce pozostać w ramach legalności to nie ma ich tam, gdzie celem jest ocalenie Polski.”⁹⁷

„Drogi Panie Romanie!

Wysyłając do Paryża delegację, która się ma porozumieć z komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aliantów, proszę Pana, aby zechciał Pan wszystko uczynić dla ułatwienia rokowań. Niech mi Pan wierzy, że nade wszystko życzę sobie uniknięcia podwójnego przedstawicielstwa Polski wobec aliantów: tylko jedno wspólne przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane [...] Proszę przyjąć zapewnienia mojego wysokiego szacunku.

Józef Piłsudski”⁹⁸

„Kraj wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką; przemoc, która nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie [...] wojsko polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy [...] niesie wam wszystkim wolność i swobodę [...] bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony polskiej [...]”⁹⁹

„Gdy raz jeszcze rzucam pytanie: wielkości, gdzie twoje imię? – znajduje odpowiedź: wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku [...] Gdy palec Boży znów dotknął naszej ziemi, gdy nad nią znów łała się lawa ognista [...] byłem między nimi. [...] Polska trudy ciężkie przeżywa, nieraz Polak miota się w trwodze i gdy na sennych was uderzą strachy, [...] kiedy was weźmie zimna śmierć pod pachy, Boga pokaże i przed Nim powali – wtedy wiedźcie: z

96J. Piłsudski, *Myśli, mowy i rozkazy*, Warszawa 1989, s. 33.

97J. Piłsudski, Przemówienie do mieszkańców Równego 9 stycznia 1920 roku, [w:] J. Kałaur, *Zarząd Główny Ziem Wschodnich, 9 lutego 1919 – 9 września 1920*, Warszawa 2003, s. 53.

98J. Piłsudski, List do Romana Dmowskiego z 21 grudnia 1918 roku, [w:] J. Piłsudski, *Myśli...*, dz. cyt., s. 86.

99J. Piłsudski, Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wilno 22 kwietnia 1919 rok, [w:] tamże, s. 86.

mogił, z grobów 1863 roku żywy cień powstaje, cień wielkości epoki, cień Rządu Narodowego i wtedy mogiły zawołają głosem straszliwym: – »Idź i czyn!«¹⁰⁰

Żołnierze wyklęci

Krzysztof Kamil Baczyński [rozstrzelonym] (1921–1944) był poetą i pisarzem, ale sam siebie uważał za działacza polityczno-społecznego. W II Rzeczypospolitej wyraźnie lewicowy, od początku wojny przede wszystkim konspirator, na różne sposoby walczący o niepodległość Polski, w 1944 roku współorganizator powstania warszawskiego i żołnierz powstaniec, zabity przez niemieckiego strzelca 4 sierpnia 1944 roku. Zasługuje na zaliczenie go do żołnierzy wyklętych, źle widzianych przez zwolenników obozu PRL-owskiego. Oto jeden z jego wierszy:

„Oto rozmawiam z cieniami rycerzy
w głuchej, wygasłej urnie mojej ziemi,
a głosy jak organy rosną i strudzeni,
tyle wieków zwalając, co nad nimi leżą,
tyle serc w jeden kamień skutych, nim odwalą,
jak ciemność stygną we mnie i jak wiatr się żalą.

[...]

O, wybudujcie domy, o, nazwijcie wreszcie
Polskę — Polską, nie krzywdą, a miłością — miłością,
i niechaj biegną rzeki, a na każdym mieście
niech słup srebrzystych skrzydeł tryśnie jako kościół,
kościół ciał odkupienia. [...]
wszyscy razem w kopule, co odbije głosy
walnych trąb archanielskich jak lawiny nieba,
by chleb był dla miłości, nie miłość dla chleba,
by czas był tym rosnącym, a nie krwi łakomym.
O, wybudujcie domy, jasne, wielkie domy.”¹⁰¹

100J. Piłsudski, *Myśli...*, dz. cyt., s. 112.

101K.K. Baczyński, *Polacy*, [w:] tegoż, *Utwory zebrane*, oprac. A. Kmita-Piorunowska, K. Wyka, t. 2, Kraków 1994, s. 16–18.

Inka, tj. Danuta Siedzikówna [rozstrzelonym] (1928–1946), sanitariuszka brygady AK, działająca w oddziale Zygmunta Szendzielarza, pseud. Łupaszka. Ukryte zwłoki jej i zamordowanego razem z nią Feliksa Selmanowicza odnaleziono dopiero w 2014 roku. Pochowano ją uroczyście 28 sierpnia 2016 roku na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Pamięć o Ince jest na różne sposoby wyrażana i przez władze, i liczne instytucje, m.in. bardzo liczne szkoły. W pamięci Polaków pozostały też słowa wypowiedziane przez Inkę przed jej śmiercią: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”¹⁰². I tuż przed śmiercią, kiedy krzyknęła: „Niech żyje Polska, niech żyje major Łupaszko.”¹⁰³

Witold Pilecki [rozstrzelonym] (1901–1948) jest już dziś na szczęście człowiekiem znanym i upamiętnionym w społeczeństwie polskim. Podobnie jak po Ince i Łukaszu Cieplińskim zostały po nim tylko dwie krótkie wypowiedzi – z tym że pierwsza z nich jest rodzinna i pochodzi z lat przed aresztowaniem.

Po powrocie z obozu Auschwitz w 1943 roku odbyła się taka oto rozmowa Witolda Pileckiego z jego dziećmi. „Kochajcie ojczystą ziemię, kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni, uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem.”¹⁰⁴

Ostatnie słowa na sądzie skazującym Witolda Pileckiego na śmierć: „starałem się tak żyć, abym w godzinę śmierci mógł raczej cieszyć się niż lękać.”¹⁰⁵

Łukasz Ciepliński [rozstrzelonym] (1913–1953) – dobrze wykształcony, bardzo czynny już od początku II wojny światowej jako oficer wojska polskiego, od roku 1940 równie aktywny jako członek Armii Krajowej. W 1945 roku nie zgodził się (wraz ze swoim oddziałem) na złożenie broni, współorganizował najpierw oddziały NIE, potem przeszedł do Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, w końcu związał się ze zrzeszeniem sił zbrojnych Wolność i Niezależność (WIN). 27 maja 1947 roku aresztowany przez UB już w randze majora (uzyskanej dzięki wyjątkowym zasługom bojowym i organizacyjnym), poddany okrutnemu śledztwu i kłamliwej propagandzie określającej go jako zdrajcę własnych poddanych. Na

102Tekst przesłany w grypse do sióstr Mikołajewskich z Gdańska. Pisała tylko do babci, ponieważ rodzice jej już nie żyli – matka została rozstrzelana w 1943 roku przez gestapo, ojciec, który z zesłania dostał się do Armii Andersa, po wojnie pozostał w Teheranie i zmarł w czerwcu 1943 roku, przed śmiercią córki. Za: P. Szubarczyk, Danuta Siedzikówna „Inka” – „Zachowałam się jak trzeba...”, Kraków 2018, s. 9.

103Tamże.

104Za: J. Pawłowicz, *Rotmistrz Witold Pilecki*, Warszawa 2008, s. 23.

105Zob. T.M. Płużyński, *Rotmistrz Pilecki i jego oprawcy*, Warszawa 2015.

podstawie wyroku sądu i braku skorzystania przez prezydenta Bieruta z prawa łaski został zabity strzałem w tył głowy w dniu 1 marca 1951 roku. Miejsca jego pochówku nie udało się dotychczas ustalić.

Pozostał po nim gryps napisany do żony:

„Kochana Wisiu! Jeszcze żyję, chociaż są to prawdopodobnie ostatnie dla mnie dni. Siedzę z oficerem gestapo. Oni otrzymują listy, a ja nie. A tak bardzo chciałbym otrzymać chociaż parę słów Twoją ręką zapisanych [...]. Ten ból składam u stóp Boga i Polski. [...] Bogu dziękuję za to, że mogę umierać za jego wiarę świętą, za moją Ojczyznę i za to, że dał mi taką żonę i wielkie szczęście rodzinne.”¹⁰⁶

W październiku 1950 roku, stojąc przed Wojskowym Sądem Regionalnym w Warszawie, mówił:

„Staję przed zarzutem zdrady narodu polskiego, a przecież już w młodości życie moje Polsce ofiarowałem i dla niej chciałem pracować. Dla mnie sprawa polska była największą świętością.”¹⁰⁷

Karol Wojtyła, św. Jan Paweł II [rozstrzelonym] (1920–2005) – nasz wielki papież Polak, bliski zarówno ludziom wierzącym, jak i niewierzącym. Najważniejsze dla narodu polskiego były jego słowa wypowiedziane na Placu Zwycięstwa 24 marca 1997 roku:

„Wołam ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień święta zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi.”¹⁰⁸

Słowa z 1991 roku: „To jest moja matka, ta Ojczyzna, to są moi bracia i siostry [...]”¹⁰⁹

106Za: „*Nie mogłem inaczej żyć...*” Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci, oprac. E. Jakimek-Zapart, Kraków 2008.

107Tamże.

108Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa w Warszawie, 2 czerwca 1979 roku.

109Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie koło Kielc, 3 czerwca 1991 roku.

„Ojczyzna jest moją matką ziemską, Polska jest matką szczególną... niełatwe są jej dzieje zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej.”¹¹⁰

Jeszcze wcześniej, jako student i aktor Teatru Rapsodycznego, pisał:

„Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanowić o wspólnym dobru i mową własną, i jak sztandar wyśpiewać dzieje. Śpiew dziejów spełniają czyny zbudowane na opokach woli.”¹¹¹

„Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina. Godziny wciąż powracają na wielkiej tarczy historii.”¹¹²

Zakończenie

To, co udało mi się przedstawić w tym artykule na temat wypowiedzi dotyczących wprost lub pośrednio sprawy niepodległości Polski, trzeba traktować jako rodzaj wstępu do przyszłego większego i wielostronnie pogłębionego opracowania tej tematyki.

Myślę jednak, że sens tej publikacji polega na tym, iż taka popularnonaukowa i z konieczności skrótowa praca może przekazać osobom słabiej zorientowanym w historii polskiego patriotyzmu (w tym, co ważne, naszej młodzieży) wiele interesujących danych. Dane te dotyczą i problemów ogólnych naszej kultury w kolejnych epokach, i poszczególnych mało znanych jednostek.

Jeśli chodzi o problemy ogólne, to po pierwsze, rzuca się w oczy różnorodność światopoglądów osób, które dają wyraz (wprost lub pośrednio) swojemu pragnieniu niepodległości ojczyzny¹¹³. Po drugie, uderza różnica pomiędzy tymi, którzy mają na myśli tylko własną ojczyznę, i tymi (tych jest mniej), którzy chcą szerzyć dobrze pojęty patriotyzm na całym świecie lub przynajmniej w przestrzeni euroamerykańskiej. Po trzecie, uwidacznia się siła przekonań i działań na rzecz niepodległości tam, gdzie Polacy łączą się w jednomyślne grupy, jak przy tworzeniu Konstytucji 3 Maja (w XVIII wieku) czy też XIX-wiecznych powstań i XX-wiecznej walki o wolność Polski. Po czwarte ciekawe są różnice ujawnianych powodów, dla których poszczególne osoby kochają ojczyznę – i ze względu na które chcą do

110Jan Paweł II, przemówienie powitalne na lotnisku na Okęciu, 16 czerwca 1983 roku.

111K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*/Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2004, s. 157.

112Tamże, s. 158.

113Pod koniec XVIII i w początku XIX wieku są to również dość liczni członkowie masonerii.

jej niepodległości zmierzać. Po piąte, warto zwrócić uwagę na fakt, że w kolejnych okresach, poczynając od XVI wieku aż po wiek XX, pojawiają się z rosnącą siłą określenia znaczeń stosunku do chłopów – mieszczan – wszystkich ludzi biednych, a także przeciwstawne (pozytywne i negatywne) wypowiedzi na temat Żydów.

Pozostaje mi jeszcze wyrazić bardzo serdeczne podziękowania osobom, które pomagały mi i radami, i poszukiwaniem odpowiednich wypowiedzi w różnych dziełach interesujących mnie autorów. Są to przede wszystkim: prof. Bogusław Dopart, zespół redakcji Narodowego Centrum Kultury i zespół pracowników Biblioteki im. W. Borowego Wydziału Polonistyki UW. Są to także (w kolejności alfabetycznej) osoby, które pomagały mi w wyborze cytatów z dzieł poszczególnych autorów: prof. Magdalena Danielewiczowa, prof. Grażyna Halkiewicz-Sojak, dr hab. Tomasz Korpysz, prof. Anna Kozłowska, dr Tomasz Żurawlew.